Nr. 60. Kraków, Środa 13 Marca 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inny krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Hers) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kukiińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biéro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko, — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Sąd cara.

Jest-to prawdą psychologicznie i dziejowo stwierdzoną, że władza, pozbawiona kontroli, psuje naturę człowieka. Ludzie, najuczciwsi i najsprawiedliwsi, znani ze swej obywatelskiej zacności, uchodzący za szczerych i bezinteresownych wyznawców humanitarnych zasad — upojeni władzą bez kontroli, częstokroć nie umieli oprzeć się pokusom i stawali się egoistami, nadużywającymi swego stanowiska dla nasycenia własnej chciwości i poświęcającymi interes ogółu dla osobistego kaprysu. A cóż dopiero powiedzieć o tych, co od dziecka wychowują się w atmosferze, zatrutej przedajnością i służalstwem; co przechodząc stopniowo rozmaite szczeble hierarchii biurokratycznej, na każdym kroku spotykają wyuzdaną korupcyę i niezliczone nadużycia? W takich właśnie warunkach kształcą się dygnitarze rosyjscy. Wyzbywają się z czasem uczciwości, tracą ten szczupły zasób humanitarnych pojęć, nabytych z zakazanych przez cenzurę książek lub z ust źle widzianego u rządu profesora — i na wskróś przejmują się ową specyalną fachową etyką *czynownika-wziatocznika*, która podniecała humor Gogola i wydobywała sarkastyczne tony z tęsknej liry Nekrasowa. Im wyżej postawiony jest urzędnik w Rosyi, z tem większą śmiałością, może okradać skarb i kraj. Młodsi muszą się powściągać; drżą przed rewizorem w obawie kontroli; ale ci, co stoją u szczytu, nie mają nad sobą rewizora. Domeny, lasy, drogi publiczne, żegluga, dostawy dla wojska — wszystko karmi i tuczy ministrów, a potrzeby państwa i publiczności są w zaniedbaniu.

Car Aleksander III, który o mało co nie przypłacił pod Borkami własnem życiem niedbalstwa swych sług, postanowił nieco ukrócić samowolę wyższej administracyi — i w tym celu wydał 15 lutego b. r. nowy ukaz o odpowiedzialności wyższych urzędników za wykroczenia przeciw obowiązkom służbowym. Jest-to rodzaj ustawy o odpowiedzialności ministrów, ale jakże odmiennej od tej, jaką widzimy w krajach konstytucyjnych! Tutaj ścisła kontrola ze strony parlamentu chroni poniekąd ministrów od nadużyć; jawność i swoboda dyskusyi parlamentarnej, czynią zbytecznem używanie środków gwałtownych. Minister, który stracił zaufanie reprezentacyi kraju, dobrowolnie usuwa się ze swego stanowiska, w najgorszym zaś razie, na żądanie parlamentu idzie przed sąd, najzupełniej niezależny, przez parlament wybrany, sądzący jedynie według własnego sumienia, wolny od wszelkiego nacisku czy to z góry czy z dołu....

Co innego w państwie despotycznem, jakiem jest Rosya. Tu działalność rządu nie bywa poddawana publicznej kontroli, organa opinii publicznej nie mają prawa swobodnie omawiać i krytykować postępowania władzy, wszystko prawie powierzonem jest sumienności ministrów, działających w imieniu cara. W tych kierunkach zasada osobistej, a więc karnej odpowiedzialności ministrów wobec cara odpowiada całości systemu rządowego, staje się rozszerzeniem i konsekwentnem uzupełnieniem idei rządów despotycznych.

W ukazie z 15 lutego b r. Aleksander III uznał tę zasadę i zastrzegł sobie bezpośrednią kontrolę w jej praktycznem urzeczywistnieniu.

Wszelkie skargi i doniesienia przeciwko wyższym urzędnikom państwa mają być wnoszone bezpośrednio do cara. Car, jeśli uzna za stosowne, oddaje sprawę do dokładnego zbadania osobnemu departamentowi Rady stanu, który ze swej strony może wezwać jednego z senatorów kasacyjnego departamentu do przeprowadzenia śledztwa wstępnego. Na podstawie protokołu tego śledztwa i opinii ministra sprawiedliwości, pełniącego funkcye prokuratora, sprawa może być oddana pod rozpoznanie specyalnego trybunału karnego, którego wyrok idzie do zatwierdzenia cara. Poniżej przytaczamy dokładną treść nowego ukazu, niezmiernie interesującego pod względem politycznym i jurydycznym. Dziwnym zbiegiem okoliczności ma on pewną analogię z ustawodawstwem amerykańskiem. Wiadomo, iż Stany Zjednoczone nie znają parlamentarnej odpowiedzialności ministrów; natomiast minister, oskarżony przez kongres, może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej przed najwyższy trybunał amerykański. Naturalnie zachodzi tu wielka zasadnicza różnica, polegająca na tem, że w Stanach Zjednoczonych oskarżenie wychodzi od kongresu, t. j. od instytucyi reprezentacyjnej, podczas gdy w Rosyi — od departamentu Rady stanu, działającego w imieniu cara i z mocy jego władzy.

Co do postępowania sądowego, przepisanego nowym ukazem cara, nosi ono w ogólnych zarysach charakter zwykłego rosyjskiego postępowania karnego: departament spraw cywilnych i duchownych kieruje dochodzeniem policyjnem (*policejskoje dosnanie*), senator kasacyjnego departamentu prowadzi śledztwo wstępne (*predwaritielnoje sledstwie*), a najwyższy trybunał karny zajmuje się właściwem badaniem sądowem i wydaje wyrok. Prezes Rady stanu obejmuje prezydenturę trybunału, minister sprawiedliwości pełni funkcye prokuratora. Obrońcy wyznaczeni będą według ogólnych zasad postępowania karnego. Despotyczne piętno nadaje tej instytucyi niezmiernie szerokie pole, pozostawione inicyatywie i samowoli cara. Car zbiera skargi i denuncyacye, car uwzględnia oskarżenie lub je odrzuca, car zarządza śledztwo, car po przeprowadzeniu śledztwa według własnego uznania wydaje wyrok, lub też zwołuje trybunał karny, car wreszcie zatwierdza ostateczny wyrok trybunału lub ułaskawia winnego. Jest to istotny sąd cara. Departament Rady stanu, kasacyjny departament senatu i najwyższy trybunał karny, są właściwie tylko pomocniczemi organami samowładnego trybunału cara, — urządzenie oryginalne i konsekwentnie przeprowadzone w szczegółach. W rękach mądrego i sprawiedliwego kalifa oddałoby niezrównane korzyści państwu i społeczeństwu. W rękach moskiewskich despotów nie będzie narzędziem Themidy, lecz wcielonym w jurydyczną instytucyę kaprysem cara.

Dopóki nędzny i płytkiego umysłu faworyt w rodzaju Wannowskiego lub Pobiedonoscewa nie straci łaski cara, żadna skarga, żadna denuncyacya go nie dotknie. Z chwilą nowego kaprysu — łatwo będzie rzucić podejrzenie na faworyta, by go usunąć z oczów despoty. Reformy tyranów nie budzą wielkich nadziei. Przez nową instytucyę sprawiedliwość nie będzie obchodzić w Rosyi nowych tryumfów — i moralność społeczeństwa rosyjskiego nie wiele na niej zyska. Ale nowy ukaz cara jest niezmiernie charakterystyczny ze względu na zewnętrzne stosunki i fizyognomię społeczeństwa rosyjskiego, wykazuje bowiem ponownie, że Rosya jest całkiem odrębnem społeczeństwem i odrębnem państwem sztucznie tylko wplecionem w system cywilizacyi europejskiej. To też nowa instytucya nie ma precedensów logicznych w żadnej teoryi jurydycznej, odpowiada raczej naiwnym poglądom prostego ludu rosyjskiego, widzącego w carze uosobienie nieomylnej sprawiedliwości.

Ukaz, o którym mowa, zawiera się — pomijając kilka słów wstępnych — w dziewięciu następujących artykułach:

1. Doniesienia i skargi na wykroczenia przeciw obowiązkom służby, popełnione przez członków Rady stanu, ministrów i zarządzających osobnemi wydziałami, mają być podawane bezpośrednio do uznania cara.

2. Doniesienia i skargi, uznane przez cara za godne uwzględnienia, przekazywane będą departamentowi spraw cywilnych i duchownych Rady stanu, który rozpoznawać je będzie w składzie conajmniej siedmiu członków.

3. Departament komunikuje pociągniętym do odpowiedzialności osobom treść oskarżenia wraz z dowodami przeciwko oskarżonemu i żąda od nich wyjaśnień.

4. Po zbadaniu wyjaśnień, złożonych przez oskarżonego i zebraniu informacyj niezbędnych dla wyświetlenia sprawy, departament wyraża swą opinię co do dalszego toku sprawy.

5. Skoro wedle okoliczności sprawy zachodzi potrzeba śledztwa wstępnego, ma ono być powierzonem jednemu z senatorów kasacyjnych departamentów senatu, a obowiązki prokuratora w tem śledztwie pełni minister sprawiedliwości.

6. Protokół z ukończonego śledztwa wraz z wnioskiem ministra sprawiedliwości co do dalszego toku sprawy idzie do departamentu spraw cywilnych i duchownych, który rozstrzyga o zaniechaniu dalszych kroków przeciwko oskarżonemu, lub też o ukaraniu winnego bez sądu lub wreszcie o oddaniu go pod sąd.

7. Jednomyślna uchwała departamentu (art. 4, 6) co do zaniechania sprawy, orzeczenia kary bez sądu lub oddania oskarżonego pod sąd, a w razie podzielonych zdań — wyrażone w danej sprawie różne opinie członków — mają być przedstawione do uznania cara.

O zarządzeniu śledztwa wstępnego orzeka departament bez zatwierdzenia cara.

8. Zatwierdzona przez cara uchwała departamentu o oddaniu pod sąd oskarżonego członka Rady stanu, ministra lub zarządzającego wydziałem, służy za podstawę do aktu oskarżenia, który ma być zredagowany przez ministra sprawiedliwości i wniesiony do najwyższego trybunału karnego.

9. Najwyższy trybunał karny (*wierchownyj ugołownyj sud*), sądzący osoby wyżej wymienione, zwołany będzie w każdym wypadku osobnym ukazem cara i ma się składać pod przewodnictwem prezesa Rady stanu, z prezesów departamentów Rady i t. zw. *pierwoprysutstwujuszczych* kasacyjnych departamentów rządzącego senatu, jednak z tem zastrzeżeniem, że jeżeli prezes departamentu spraw cywilnych i duchownych brał udział w postanowieniu oddania oskarżonego pod sąd, ma być zastąpiony w najwyższym trybunale karnym przez jednego z członków Rady stanu według wyboru cara.

10. Obowiązki prokuratora przy najwyższym trybunale karnym pełni minister sprawiedliwości, a co do wyznaczenia obrońców i przyjmowania od skazanych próśb o ułaskawienie mają być stosowane zasady zwykłego postępowania karnego, (wedł. art. 1064 i 1065).

List Deaka.

Z pomiędzy licznych epizodów walki parlamentarnej w węgierskiej Izbie poselskiej zasługuje na szczególną uwagę odczytany przez Eötvösa nieznany dotąd list Franciszka Deaka, który miał opozycyi posłużyć jako argument przeciw powtórzonemu kilkakrotnie przez Tiszę oświadczeniu, że na żądanie mniejszości minister ustępować nie może. List ten zawiera spostrzeżenia nadzwyczaj trafne i świadczące zarówno o szlachetnym sposobie myślenia, jak i wielce praktycznym zmyśle polityczny autora.

„Lonyay — pisze Franciszek Deak — obalony został nie przez zaczepki opozycyi, lecz przez inne pożałowania godne wypadki. Ustąpienie jego było — jak mi wiadomo — już przedtem przygotowane lecz musiało się je odwlec, aby nie przypadło na równoczesne zaczepki Csernatonyego i aby się nie zdawało, jakoby rząd z powodu napaści pojedynczych posłów podał się do dymisyi. Nie można ani jednostkom, ani mniejszości pozwolić na wywieranie takiego wpływu i musiano unikać nawet pozoru takiego wpływu. Atoli niedobrze czynią ci, którzy namiętnością uniesieni, pozwalają sobie na cierpkie i przesadne wycieczki przeciw opozycyi. I my byliśmy niegdyś opozycyą i gdyby stronnictwo rządowe wystąpiło było wówczas z oskarżeniami i podejrzeniami przeciwko nam, to bylibyśmy z pewnością myśleli, że przemawia z niego wstrętne uczucie egoistycznej obawy o dotychczas przezeń piastowaną władzę. Nie ulega wątpliwości, że po stronie opozycyi stoi znaczna część ludu, która winna być uwzględnianą i z którą w każdej kwestyi dążyć się powinno do przyzwoitego kompromisu. Jest wielkiem nieszczęściem, jeżeli opozycya w żaden sposób pojednać się nie może z osobą kierującego ministra. Lecz jeżeli już wypadek ten zajdzie, jeżeli się już nie jest w stanie usunąć nienawiści opozycyi i jeżeli ustawodawstwo prac swoich z tego powodu w należyty sposób dokonywać nie może, to powinien raczej kierujący minister ustąpić, jeżeli to bez naruszenia najważniejszych podstaw rządu jest możliwe, aniżeli, aby parlament stał się widownią bezowocnych, a szkodliwych walk osobistych. Lonyay zrozumiał natychmiast sytuacyę jako taką, a przynajmniej dwa razy mi to powiedział. Przeciw zasadom opozycyi wystarczą nasze ustawy zasadnicze, a patryotyzm ich nie jest silniejszy i czystszy od naszego.

„Ponieważ więc nie byliśmy w stanie przeszkodzić bezwzględnym i ustawicznym napaściom na Lonyaya, to musimy się z tą sytuacyą oswoić. Zadaniem większości nie jest wcale, aby popierała pana Piotra lub Pawła a nawet nie należy dopuścić, aby się przekształciła w stronnictwo osobiste. Stronnictwa takie rzadko działają skutecznie na przyszłość i rzadko wychodzą na pożytek ojczyźnie. Stają się one wręcz groźnem dla niej niebezpieczeństwem, jeśli się im uda rozwinąć się pod maską zasad.“

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 10 marca.

(=) Między naszą młodzieżą uniwersytecką i z innych wyższych zakładów naukowych, obudza się pewien ruch, który szczerem zadowoleniem przejąć powinien wszystkich, o przyszłość kraju dbałych obywateli. Z młodzieży bezkrwistej, myślącej tylko o tem, jakby co rychlej dostać jakąś wygodną posadę, młodzieży nie przejętej uczuciami braterstwa i koleżeństwa — nie będzie przyszłości, nie urosną z niej obywatele, do pracy narodowej skorzy i zdolni. Radośnie więc należy powitać fakt, że się młodzież nasza ruszać poczyna, o wspólnych sprawach myśleć i radzić przywyka, a tem samem przygotowuje się do przyszłego obywatelskiego zawodu. Nie trzeba po filistersku krytykować tego, co i jak mówi i uchwala — bo i krytyk taki, gdy sam był młodym, wyzywał może do surowszej krytyki, ale radować się, że czas od nauki wolnej spędza młodzież nie przy biliardzie i nie w kawiarnianym dymie, ale w naradzie nad wspólnemi sprawami.

Wczoraj i dzisiaj odbywał się w sali ratuszowej wiec słuchaczy wyższych zakładów naukowych, jako zebranie poufne, na które wstęp tylko za okazaniem zaproszenia był dozwolony.

Sala była przez oba dni narad literalnie natłoczoną, co świadczy o żywem zainteresowaniu się młodzieży sprawami na porządku będącemi. Obrady toczyły się porządnie, chociaż młodzieńcza krewkość i tu musiała odegrać swą rolę.

Zgromadzenie zagaił słuchacz techniki p. Kozłowski, poczem zabrał głos rektor wszechnicy dr. Piętak, wykazując zgromadzonym, że zebrania akademików powinne się odbywać w murach uniwersytetu, gdy jednak stało się inaczej ze względu na słuchaczy innych zakładów, więc niechaj narady prowadzone będą w granicach dozwolonych i bez namiętności.

Następnie przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego: „Zbliżenie się młodzieży miejscowej do zamiejscowej“. Referent akad. Laskownicki wykazał potrzebę kupienia się i łączenia tak na polu pracy jak i tam, gdzieby młodzież mogła bez przeszkody to, co ją boli, wypowiedzieć, wyrazić swe życzenia i prośby. By urzeczywistnić to, wnosi referent, by utworzyć komitet wykonawczy. Zadaniem tego komitetu byłoby: Łączenie młodzieży wszystkich zakładów, wykonywanie rezolucyj i wniosków, przyjętych przez wiece studenckie, a wreszcie, by tworzyć komitety takie i po innych miastach, gdzie się znajdują wyższe zakłady naukowe. W ten sposób żadna sprawa ważniejsza nie będzie mogła ujść uwadze młodzieży. Wniosek referenta, by utworzyć komitet wykonawczy, przyjęto i wybrano do niego: Kozłowskiego, Klimaszewskiego, Schleyna, Sawickiego, Budzynowskiego, Laskownickiego, Kasparka, Frenkla, Jelskiego, Wilczewskiego, Eminowicza i Gumowskiego.

Drugi referent akad. Frenkel wykazał w swem przemówieniu, iż organ akademicki jest koniecznie potrzebny do wzajemnego porozumienia się, by zbliżyć się, wymienić zdania swe i zapatrywania. Następnie przedstawił kosztorys takiego organu. Uchwalono w zasadzie założenie we Lwowie pisma, poświęconego sprawom akademickim. Pismo to ma być redagowane w języku polskim i ruskim.

Sprawa wynagradzania młodzieży za pracę w

Jan Niezdara Codalski.

Znaleziony jego rękopis

podał do druku

Edmund S. Naganowski.

(Szkice z Zachodu. Serya I.)

12 **(Ciąg dalszy).**

Zakreśliwszy sobie tyle, z mózgiem rozpalonym zbiegłem na dół, wychyliłem duszkiem kwartę piwa i wróciłem do siebie czemprędzej, by nie dać zgasnąć świętemu fantazyi pożarowi. Ale tu dopiero przekonałem się, do jakiego stopnia wrodzona skromność i prostota nie oceniają należycie mych zdolności! Nietylko bowiem ów ogień polotów wyobraźni nie zmniejszył się, lecz żarzące iskry... ba! głownie pracującej myśli sypały się z głowy i latały wkoło mnie na taką skalę, że — o pisaniu mowy być nie mogło! Żadna ręka ludzka nie byłaby w stanie podążyć za tokiem myślnego opowiadania, rozwijającego się z piorunującą szybkością, z genialnością śmiałych przeskoków, z oryginalnością sytuacyi nadzwyczajną — wreszcie z ową rafineryą bezustannie wzrastających zawikłań intrygi, jaka cechuje istotne, wiekopomne arcydzieła wysoko nastrojonej twórczości powieściowej! Ach! czemuż, gdy umysł mam tak chyży i elastyczny, prawica moja ciężeje i drętwieje? Zasmucony tym brakiem proporcyi między duchową i fizyczną siłą istoty ludzkiej, powtarzałem sobie słowa proroka Jeremiasza — jak to duch niby pragnie, lecz cielsko niemocne!.... Dla otrząśnięcia się zaś z wczołgającej się mi w serce smętnoty, zszedłem na dół i napiłem się porteru.

Już to samo niniejsze opowiadanie moje znamienicie illustruje nastrój mej autorskiej twórczości: powinienbym bezwątpienia trzeźwo i spokejnie spisywać z dnia na dzień sensacye moje i cochwilowe, kalejdoskopiczne przemiany a przeobrażenia mych myśli. Niestety, pali mnie żądza ukończenia, pozbycia się z palców tego, czego one nigdy piórem tak doskonale wyrzezać nie potrafią, jak je sobie sporządziła ta autorska natura moja. Nie chlubię się, ni popisywać myślę, ale też zbyt skromnym być nie wypada, bo już i sam Bismark powiedział, że *nur das Lumpen ist bescheiden*... Dla tego powiem, że wszystkie dni następne podobne były do pierwszego. Jestto określenie o tyle prawdziwe, o ile wykwintnie wyrażone. Przekonany, że „Upiór Doliny Chochlików“ wymagać musi większej spokojności nerwów, natychmiast obrałem sobie pomysł inny, o ramach skromniejszych. Na świeżej karcie papieru napisałem tytuł drugiej onego dnia powieści: *The Lover's Despair.* „Rozpacz kochanka“—*by John Newman Chance, London, 1884.* Wzmocniony porterem (któregom sobie, dla oszczędzenia czasu, przyniósł tuzin butelek na górę), zaznaczyłem granice i główne figury romansu — a potem.... a potem znów myśli się moje rozbiegły w pogoni za moją elektryczną wyobraźnią!

* * *

Tytuły innych powieści dnia onego są następujące: *Ofiara rozpusty* (4 tomy), *Z góry na dół* albo: *Siódme, Nie kradnij* (6 tomów), *Obrazki z mego życia* (mały tomik kieszonkowy), *Matka i Syn* albo: *Wspomnienia z pierwszych lat mego małżeństwa* (9 tomów).

* * *

Jak powiedziałem, dni następujące podobne były do pierwszego. Szło to tak przez dwa miesiące; atramentu i piór było jeszcze, ale papieru i pieniędzy ubywało zbyt wyraźnie. A zatem, jednego dnia takem sobie pomyślał: Tytuły i plany romansów (miałem ich wtedy właśnie 460, materyi na 2.300 tomów) nie dadzą się spieniężyć, póki nie będą wykończone. Jużcić zaś widoczną jest rzeczą, że w naturze talentów moich nie jest rozwałkowywanie pomysłów — lecz sama twórczość autorska! Proste ślęczenie nad papierem, omazywanie atramentem polotnych utworów mej wyobraźni, sprzeciwia się wręcz mej moralnej konstytucyi. Ot, więc cóż? Pismaków, gryzipiór — sporo jest na świecie; prawdziwych autorów, tj. geniuszów o niewyczerpanym zasobie pomysłów — bardzo, bardzo mało! Ja należę do wybranego zastępu ostatnich.... alem biedny i nieznany. Czemuż nie urządzić sobie żywot na zasadach prostych ekonomii politycznej — przedewszystkiem na wymianie kapitału, skarbu duchowego za kapitały ziemskie, marne wprawdzie, lecz chwilowo niezbędne?...

W kilka dni później, w bramie kamienicy Nr. 5, ukazała się błyszcząca tafla mosiężna, a na niej wyryte słowa: „John Newman Chance, Przyjaciel i Opatrzność Autorów. *Ciągły dostaw idei na powieści, nowelki, tragedye, dramaty i komedye, na poematy bohaterskie i liryczne.* Ceny umiarkowane. Dyskrecya zapewniona. Piętro IV, apartament tylny.“

Pierwszy zaraz tydzień — a raczej ciemny wieczór — przekonał mnie, żem postąpił najwłaściwiej. Przyszła do mnie jedna z najpopularniejszych pisarek, umieszczająca swe prace w znakomitym tygodniku *Herald Rodzinny* i poprosiła o materyał do nowelki, której długość w łamach drukowanych miała wynosić dwa łokcie i $5^1/_2$ cala. (Łokieć nowelki w onym tygodniku przynosi pisarzowi 10 szylingów.) Zapytałem o rodzaj żądanego materyału, a uwiadomiony, że ma to być „coś dla kucharek i pomywaczek“, dobyłem z szuflady plan *Ofiary Rozpusty* i wręczyłem klientce.

— Ależ to, — rzecze ona — powieść czterotomowa!

— Daleko lepszą będzie — odparłem — w granicach dwóch łokci i $5^1/_2$ cala.

Klientka zwinęła papier i zabrała, pytając:

— Ile się panu należy?

— Dwadzieścia pięć procentu od honoraryum — rzekłem — płatne z góry, teraz. Ponieważ pani dostaniesz 25 szylingów za nowelkę, mnie przeto należy się, teraz, sześć szylingów i trzy pensy.

Popularna pisarka zawachała się, lecz w końcu złożyła pieniądze i *wydobrywieczorowała* się z pokoju.

Ano, nie było dnia, by ktoś nie przyszedł poradzić się. Najwięcej miałem klientek — córek wielebnych ministrów kościoła anglikańskiego, córek urzędników niskiej rangi w administracyach rządowych, sióstr biednych artystów, malarzy, tapicerów i rzeźbiarzy — matek i ciotek wszelkiego rodzaju — żon biednych chirurgów armii i marynarki — wreszcie „panien niezależnych“, wieku lat 30 do 75. Wszystkie one albo regularnie pisały do jakiegoś wydawnictwa peryodycznego, lub pisać pragnęły — dla przyzwoitego zwiększenia dochodów. A że w Londynie wychodzi co tygodniowo do pół tysiąca publikacyj powieściowych, z których znów każda zawiera od trzech do dwunastu opowiadań, przeto jarmark autorsko-wydawniczy bardzo jest żwawy i ciekawy. Nabyłem sobie kilkanaście numerów z rozmaitych owych publikacyj, jak: *Coś do czytania, Skarb Nowelek, Wolne Chwile, Róg Obfitości, Świat Chłopców, Altana Dziewic, Zapomnienie Wdowy, Fartuszek Panny Służącej, Rozkosze Kucharki, Kroniki z Newgate, Wyborowe Kawałki, Tygodnik Spółki Pikpoketów* itp. Nie wiele mnie to kosztowało, bo wszelkie podobne publikacye, najczęściej ilustrowane nawet, sprzedają się po jednym *penny*. Mój zaś zapas planów i pomysłów wyczerpał się w bardzo krótkim czasie — a raczej okazał się niewłaściwym dla onej kategoryi autorów. Powieści moje to mają do siebie, że poczęte i spłodzone w tajnikach mego geniusza, nie dadzą się łatwo obrobić i na świat wyprowadzić przez pisarzy *minorum gentiorum*. Nie! Ja sam tylko, lub ktoś mi równy (jeżeli jest gdzie na globie), mogę snuć z kłębka tej mojej zacnej fantazyi. Ztąd też nowe trzeba mi było improwizować pomysły. A interes odbywał się mniejwięcej w ten sposób:

Ja: Do jakiego tygodnika chce pani pisać?

Klientka: Do *Altany Dziewic*. Coś sentymentalnego — tylko półtora łokcia drogi panie.

Ja: Ano, to tak: Okrutny ojciec.... matka złodziejka... jedynaczka najpiękniejsza i najcnotliwsza z dziewic; córka jest kwiaciarką. Scena, Piccadilly. Młody książe idzie, widzi, patrzy, kupuje tulipan i zakochał się. Nieznajomy, biedny student odkrywa mieszkanie kwiaciarki.... najmuje sobie tam kwaterę — matka go okrada.... ojciec bije córkę, że mu nie dość groszy przynosi... kwiaciarka broniona przez studenta.... student kupuje kosze kwiatów... wdzięczność i miłość kwiaciarki — oświadczenie.... przyjęcie.... ślub... jazda na wieś, do chatki w gaiku.... pałac. Student: książę. Rozkosz, upojenie i dziatki

Klientka: Ach, och, to cudne! Ilem panu winna? Trzy szylingi? Bardzom panu wdzięczna! Dzień dobry

(Dok. nast.)

biurach długą wywołała dyskusyę. Referent p. Markiewicz przedstawił smutne stosunki, w jakich się znajduje biedniejsza młodzież akademicka, która jest formalnie wyzyskiwaną. Za kilkogodzinną pracę biurową bywają wynagradzani 10 guldenami miesięcznie. Postanowiono wystosować pism do Izb adwokackiej i notaryalnej o podwyższenie płacy miesięcznej z 10 na 20 złr., — a ograniczenie godzin pracy do 5. Podobne prośby komitet wykonawczy wysłać ma do władz rządowych, a to, aby przy udzielaniu diurnów, uwzględniano materyalne położenie petenta, jego kwalifikacye — a nie powodowano się protekcyą. Podnoszono, że jeżeliby prośby tej nie uwzględniono, należy urządzić zmowę (strejk), w ten bowiem tylko sposób da się usunąć podobne nadużycia, jak np. wynagradzanie 8 godzinnej pracy dziennej honoraryum miesięcznem 8 złr.

Rektor dr. Piętak oświadcza, że urządzenie streiku byłoby rzeczą bardzo niefortunną i mogłoby młodzieży biednej tylko szkodę wyrządzić. Młodzież powinna się starać, ażeby ci akademicy, którzy tego nie potrzebują, nie zabierali biedniejszym najlepszych zajęć. Obecnie doszło dotego, że każdy kończący gimnazyum, czy potrzebuje, czy nie, koniecznie stara się o jakieś zajęcie. Wobec tego wytwarza się zgubna i szkodliwa konkurencya.

W dalszym ciągu akademik Trylowski w dłuższem przemówieniu (po rusku) podniósł, iż młodzież akademicka powinna brać daleko żywszy udział w życiu publicznem.

Akad. Reiter poddał krytyce naukę historyi w szkołach średnich, która młodzieńcowi zupełnie odmienne od prawdy dziejowej daje wyobrażenie. Wreszcie referował akademik Kasparek o stypendyach i wykazał anormalne postępowania przy rozdzielaniu stypendyów. Przedstawił także stan fundacyi Muzeum w Rapperswylu i fundacyi Krystyna Ostrowskiego.

P. Eminowicz upominał się o stypendya dla uczniów szkoły weterynarskiej. Sprawą tą ma zająć się wybrany komitet. Uchwalono wniosek p. Kasparka, by przy rozdzielaniu stypendyów uwzględniano także opinię młodzieży i by młodzieży polskiej w Zurychu udzielono pełnomocnictwo zajęcia się sprawą muzeum w Rapperswylu.

Od młodzieży przechodzę do starszych. Wczoraj zebrała się Rada zawiadowcza krajowego „Związku straży ogniowych ochotniczych“ pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy, w niezwykłym komplecie, gdyż ani jednego członka Rady nie zabrakło. Ze sprawozdania rocznego podałem już przed tygodniem ważniejsze daty, dzisiaj jedynie zaznaczę, że na 146 straży ochotniczych w kraju, z niezrozumiałych przyczyn, wbrew swemu interesowi nie należy do Związku 63! Z czynności „Związku“ podnieść należy, że na żądanie Wydziału krajowego Związek wypracował plan organizacyjny straży ogniowych ochotniczych dla szkół rolniczych, a na pierwsze koszta urządzenia tych straży wyznaczył Wydział krajowy 1000 złr., zaś Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń 700 złr. Według relacyi w kraju dotychczas dopiero dwa powiaty, mianowicie sokalski (p. Polanowski) i cieszanowski zorganizowały po gminach straże, zaopatrując je w potrzebne przyrządy, powiat borszczowski zaś przystępuje właśnie do dzieła, gdyż wstawił już w budżet na organizacyę straży 1000 złr. Zastanawiano się wczoraj nadto nad sprawą ubezpieczeń strażaków na wypadek nieszczęścia i uchwalono rokować w tym kierunku z Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń, ażeby osobny dział dla strażaków utworzyło, gdyż dwie obce instytucye asekuracyjne już wniosły oferty. Tegoroczny „zjazd“ strażacki odbędzie się w Tarnowie w myśl zaproszenia zeszłorocznego, a na czele tamtejszego komitetu stanęli burmistrz p. Rogojski, ks. E. Sanguszko i Warzeński. Zjazd odbędzie się 29 czerwca.

Lwów, 11 marca.

(—) Sprawozdania z drugiego zebrania „poufnego“ wiecu akademików nie mogłem wczoraj dokończyć, narady bowiem trwały do wieczora. Młodzież rozgrzana zupełną swobodą obrad, nie krępowanych niczem, uchwaliła sobie między innemi petycyę do ministra Gautscha, ażeby złożył tekę! Pominąwszy tę uchwałę, która wkracza trochę w dziedzinę humorystyki, z innemi uchwałami można się zgadzać lub nie, ale nie można zaprzeczyć, iż były poważne i odnosiły się do przedmiotów prawdziwie ważnych i użytecznych. I tak w sprawie zrównania politechniki z uniwersytetem, uchwalono następujące wnioski: a) złożenie egzaminu państwowego ma nadawać wychowańcom politechniki te prawa, które posiadają słuchacze uniwersytetu po uzyskaniu doktoratu; b) rektor politechniki powinien posiadać prawa rektorów uniwersyteckich, mianowicie otrzymać głos wirylny w Sejmie; c) politechnice należy się statut organiczny, utrwalający jej byt, broniący ją przed widzimisię organów, np. przed ewentualną zachcianką skasowania języka polskiego. Nadto podnoszono potrzebę utworzenia przy politechnice lwowskiej wydziału agronomiczno-leśnego i handlowego i przyjęto wniosek dodatkowy, ażeby dla ułatwienia młodzieży wyboru studyów utworzono w szkołach realnych fakultatywny wydział dla języka łacińskiego, greckiego, propedentyki filozofii i historyi starożytnej, w gimnazyach zaś filologicznych nieobowiązujący wykład rysunków odręcznych, geometryi wykreślnej etc. W końcu gorąco ujęto się za słuchaczami szkoły weterynarskiej, którzy gdzie indziej posiadają prawa uniwersyteckie.

Co do swobód obywatelskich akademików, które ciągle bywają naruszane, uchwalił wiec następujące rezolucye:

I. Wysokie ministerstwo raczy znieść: a) rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświecenia z d. 13 paźdz. 1849 l. 7215 *d. u. p.* 416 dodat. II. do *d. u. p.* 416 i to §§ 7, 10 i 12; b) rozporządzenie ministerstwa spraw. wewn. z d. 1 czerwca 1876 l. 2209 initymowane władzom uniwersyteckim rozporządzeniem ministra wyznań i ośw. z d. 20 czerwca 1876 l. 7914.

II. Świetny senat akademicki raczy: a) znieść rozporządzenie swe z listopada 1888 r., mocą którego niedopuszcza się niecżłonków towarzystw akadem. do brania udziału w kółkach tychże towarzystw; b) zechce poprzeć rezolucye wiecu, wyrażone pod liczbą I. a) i b).

Poruszono dalej sprawę utworzenia fakultetu medycznego we Lwowie, dowodząc, że jeżeliby ministerstwo broniło się brakami funduszu, ażeby mu doradzić, by zamknęło wszechnicę czerniowiecką i niemiecką technikę w Bernie.

W sprawie nowej ustawy wojskowej wiec zaprotestował przeciw kilku paragrafom, szczególnie zaś przeciw § 25.

W końcu wniesiono i przyjęto rezolucyę przeciw szkolnemu wnioskowi ks. Liechtensteina.

Gdy porządek dzienny został wyczerpany, powzięto wśród oklasków jednomyślną uchwałę, ażeby prezydentowi p. Mochnackiemu podziękować przez deputacyę za udzielenie sali ratuszowej.

W dzisiejszej gazecie urzędowej, ogłosił prezes czytelni akademickiej, że „czytelnia“ nie miała z wiecem nic wspólnego.

Sprawa serbska.

Król Milan bawi jeszcze ciągle w Belgradzie i odbywa częste konferencye z regentami nad sposobem wprowadzenia nowego porządku rzeczy. Jednym z przedmiotów tych narad jest bezwątpienia spotkanie się ekskrólowej Natalii ze synem, obecnie królem Aleksandrem I. Takiemu spotkaniu trudno się sprzeciwić, chodzi więc o to, gdzie i kiedy ono ma się odbyć. Dopóki Milan bawi w Serbii, dopóty spotkania takiego nie będzie. Według przypuszczeń Milan wyjedzie z kraju dopiero z końcem tego tygodnia, lub na początku przyszłego. Po jego odjeździe pierwsze spotkanie się matki z synem odbędzie się w jakiemś dogodnem mieście ale za granicą. Od jej zachowania się w przyszłości w wielkiej części zależeć będzie spokój w kraju.

Milan zastrzegł sobie naczelny kierunek w wychowaniu syna i z tego powodu przyjeżdżać będzie do Belgradu, chociaż tylko na czas krótki.

Dzienniki rosyjskie przyjęły abdykacyę króla Milana z wielkiem zadowoleniem. Według organu ministra spraw zagranicznych, *Jour. de St. Peterb.*, to zadowolenie jest powszechnem.

Now. Wrem. zaś pisze: „Za księciem Aleksandrem Battenbergiem poszedł król Milan, a wkrótce może za nimi pójść król rumuński Karol. Wszyscy oni prowadzili politykę wrogą dla Rosyi; dwaj pierwsi padli już skutkiem błędów politycznych, trzeci dostał niedawno drugie ostrzeżenie. Rosya oczywiście nie może ani ubolewania nad upadkiem Milana; stracił on od dawna wszelkie sympatye i bardzo słusznie“.

Skład regencyi nie podoba się temu dziennikowi, szczególnie „austrofilski“ Protics jest mu solą w oku.

Pasics nie jest ułaskawiony, ale może będzie objęty w szerszej amnestyi, jaka jest oczekiwaną.

Nowy gabinet zamyśla zreorganizować administracyę i przez to zaprowadzić znaczne oszczędności. W tym celu myśli także zwinąć poselstwa w Londynie, Rzymie i Atenach.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 11 marca.

(††) Prezydent Smolka poświęca wspomnienie pośmiertne zmarłemu dep. z Roveredo, Karolowi Bertoliniemu; Izba powstaje.

Z porządku dziennego przystępuje Izba do rozpraw nad rubryką „koszta gazet urzędowych“.

Dep. Roser omawia znaczenie dziennikarstwa w ogólności, powołując się na zdanie Fryderyka Wielkiego, że gazetom nie należy przeszkadzać. Czem byłby dzisiaj rząd i parlament bez gazet? W ustawach zasadniczych zagwarantowana jest wprawdzie wolność prasy, w rzeczywistości przytłumia się ją. Nietylko, że rząd występuje z zakazami kolportaży dzienników, które się mu nie podobają, lecz występuje nadto z coraz to nowemi środkami, powstrzymującemi rozwój dziennikarstwa. Dzisiaj nie prędko odważy się ktoś na założenie dziennika, nie mając pewności, czy mu pozwolą na sprzedaż pojedynczych numerów w trafikach. Jakiem prawem występuje rząd z takiemi samowładnemi rozporządzeniami, proklamując wyjątkowy stan prasy?

Roztrząsając kwestyę stempla dziennikarskiego, powiada Roser: „Obok loteryi, tego podatku na idyotyzm, mamy jeszcze stempel dziennikarski, jako podatek na inteligencyę nałożony. A jeżeli rząd tłomaczy się potrzebą dochodu z tej rubryki, to gazety urzędowe nie powinny być zwalniane od stempla. Sama *Wiener Ztg* i *Prager Abendpost* zapłaciłyby rocznie 200.000 złr. Stempel nałożono na dzienniki w chwili, gdy skarb państwa tego potrzebował niezbędnie; dziś doszliśmy do równowagi w budżecie i dlatego wnosi mowca następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd, aby wniósł ustawę znoszącą stempel dziennikarski“.

Wniosek został dostatecznie poparty i odesłany do komisyi budżetowej.

Dep. Tuerk żąda również zniesienia stempla dziennikarskiego i kładzie nacisk na szkody, jakie on sprawia w rozwoju prasy ludowej, wpływając znacznie na podwyższenie ceny prenumeraty. Co do dzienników urzędowych, to niektóre z nich, jak *Wiener Ztg* i *Abendpost*, lubo wartości literackiej nie mają, podają przynajmniej dość wiernie sprawozdania z obrad Izby. Natomiast występuje mowca stanowczo przeciwko półurzędowym dziennikom. W jednym z tygodników, przez rząd subwencyonowanych, przedstawiono Bismarka jako majordoma Hohenzollernów, co może wzniecić podejrzenie, że nasz prezydent ministrów zazdrości Bismarkowi i chce z nim rywalizować, — a to nie wyszłoby hr. Taaffemu na korzyść, gdyż nie ulega wątpliwości że Bismark, jako mąż stanu, w małym palcu więcej ma geniuszu, niż hr. Taaffe w całej głowie. (Smiechy na lewicy — niepokój na ławie ministrów).

Prezydent wzywa mowcę, aby nie odstępował od przedmiotu, lecz gdy Tuerk rozpoczyna polemikę z Schaupem, odbiera mu prezydent głos.

Po przemówieniu sprawozdawcy Mattusa uchwalono rubrykę: „koszta dzienników urzędowych“, następnie bez dyskusyi przyjęto rubryki: Biuro korespondencyjne i Trybunał administracyjny.

Przy rubryce „dodatki na sprawy wspólne“ zabiera głos dep. Fürnkranz podnosząc, iż stosunki wyborcze w Austryi i na Węgrzech domagają się zniesienia dzisiejszego stosunku obu połów monarchii. Powszechnie podnoszą się dziś głosy: „Precz z unią realną, żądamy unii personalnej!“ Coby to u nas było, gdyby studenci nasi pozwolili sobie na takie demonstracye jak węgierscy? Cały korpus wojska wysłanoby na nich.

Przy głosowaniu uchwala Izba tę rubrykę i przechodzi do rozdziału 7 „Ministerstwo spraw wewnętrznych“. Przy rubryce „zarząd centralny“ zabiera głos dep. Knotz, najwidoczniej pobudzony do wystąpienia przez Hausnera, który z dłuższego milczenia tego posła wnosił, że nieporozumienia między Niemcami i Czechami są dzisiaj mniejsze. Knotz przypomniał Izbie dawną swą zaciekłość przeciw Czechom: skarżył się na ucisk Niemców, rząd chce ich głodem wymorzyć (!), ale oni się nie dadzą. O koronacyi czeskiej mowca wiedzieć nie chce. Dalszy ciąg mowy wygląda jak przysięga wierności dla cesarza Wilhelma. Z całą werwą przytacza różne śmieszne wypadki, mające udowodnić prześladowanie Niemców. Gdy Knotz zapuścił się w kwestye dotyczące prasy niemieckiej, zawołał p. Hompesch: „Do rzeczy! to nie ma nic wspólnego z ministerstwem spraw wewnętrznych“. Na to woła Knotz „*Das ist Frechheit!*“

To zachowanie się pruskie Knotza wywołało oburzenie, powstał chaos i zgiełk. Po uspokojeniu się Knotz mówił dalej, ale Izba powoli opróżniała się, tak że tylko około 70 posłów pozostało na swych miejscach. Knotz kończy twierdzeniem, że w Czechach rozwija się tendencya rewolucyjna wśród narodu niemieckiego, który od takiego państwa (!!) musi się odwracać (!). To ssmo uczyniliby Czesi, gdyby byli równie jak Niemcy uciskani — nic dziwnego, że Niemcy austryaccy pragną połączenia z Prusami (!!).

Mowa Knotza oddziałała bardzo przykro na lewicę. Była ona skonsternowaną. Ani jeden oklask nie odpowiedział na tę mowę.

Dep. Ferjanic uskarża się na ucisk Słowieńców w Karyntyi, gdzie szkoły ludowe germanizują młodzież, a organa polityczne stają po stronie Niemców. W Tryjeście nie założono dotąd słowieńskiej szkoły ludowej, pomimo że 1400 rodzin o to się upominało. Słowieńcy oczekują, że rząd wprowadzi w życie konstytucyę, z której nie pozwolił im dotąd korzystać.

Posiedzenie dzisiejsze zakończyło się przemówieniem Taaffego, który polemizował głównie z prusofilskiemi wywodami Knotza, podnosząc, iż pojedyncze ludy Austryi grawitować powinny na wewnątrz, a nie na zewnątrz. Na skargi Ferjanica daje prezydent ministrów wymijającą odpowiedź że nikt nie stawia granic konstytucyjnej działalności Słowieńców.

Na tem przerwano obrady; następne posiedzenie jutro.

Przegląd polityczny.

Kraków, 12 marca.

W sprawie rokowań Watykanu z Rosyą dzienniki rosyjskie zaprzeczają, choć pośrednio, wiadomościom, jakoby rokowania były na punkcie zerwania. *St. Petbg. Wied.* przytaczają doniesienie rzymskiego korespondenta do *Polit. Corr.*, który wbrew twierdzeniu *Kreuz. Ztg.* o rozchwianiu się układów, zapewnia, iż załatwiono się z dwoma głównemi punktami, to jest z kwestyą wznowienia stałych stosunków dyplomatycznych z kuryą, tudzież ze sprawą obsadzenia polskich katedr biskupich. „Jednego tylko nie rozstrzygnięto punktu, z powodu którego wynikły trudności“. Jaki to punkt, ani korespondent nie wyjaśnia ani przytaczający go organ rosyjski, który ze swej strony jeszcze dodaje:

„Co się znowu tyczy wyjazdu p. Izwolskiego do Petersburga, który to wyjazd zapowiedziano, a w którym pismo *Kreuz. Ztg.* widzi oznakę zerwania z Kuryą, wiedzieć należy, iż pełnomocnik Rosyi wydali się z Rzymu nie po raz pierwszy; w czasie układów z Watykanem jeździł do Petersburga kilkakrotnie po nowe instrukcye i wyjaśnienia“.

Zdawałoby się z tego, że zapowiedziany wyjazd p. Izwolskiego ma na celu uzyskanie nowych instrukcyj, coby w każdym razie świadczyło, iż powstały nowe trudności.

Z Warszawy.

Do jakich śmieszności posuwa się rząd rosyjski w przymusowem nadawaniu Warszawie cechy rosyjskiego miasta, dowodzi następujący ustęp z ostatniego rozkazu oberpolicmajstra:

„Przekonawszy się z wiarogodnego źródła, iż polecenie moje, zamieszczone w rozkazie do policyi pod nr. 18, przez niektórych właścicieli restauracyi, bufetów i hoteli dotychczas wcale nie jest wykonwyane, a inni wykraczają o tyle, że cenniki, ogłoszenia i *menu* piszą oraz drukują, chociaż w dwóch językach: rosyjskim i polskim, lecz na oddzielnych kartkach, przeto ponownie polecam komisarzom cyrkułowym pod osobistą ich odpowiedzialnością dopilnować, aby żądanie moje, poprzednio wyrażone, było o wypełniane z całą ścisłością, o wykraczających zaś należy donosić bezzwłocznie, celem przedsięzięcia środków prawnych. Nadto dodaję, iż cenniki i *menu*, pisane po francusku, nie uwalniają restauratorów od obowiązku podawania ich w dwóch językach: rosyjskim i polskim, koniecznie na tych samych kartkach“.

Z Austro-Węgier.

Pester Lloyd zaprzecza wiadomości, jakoby tematem peszteńskich konferencyj ministrów Taaffego i Welsersheimba było ustanowienie terminu do zwołania wspólnych delegacyj. — Dziennik wzmiankowany słuszną robi uwagę, że kwestya delegacyj nie mogła być traktowaną w nieobecności wspólnych ministrów, z których jedynie Kalnoky przebywał podówczas w Peszcie.

Wczorajsze posiedzenie sejmu węgierskiego nie posunęło naprzód rozpraw nad ustawą wojskową. Pongracz, wysłużony generał, wystąpił w obronie węgierskich pułków w armii austryackiej, którym Eötvös zarzucił był — tchórzostwo. Hevessy zaś wnosił modły do niebios, aby w dniu głosowania nad paragrafami 24 i 25 runął budynek parlamentu i gruzami przykrył posłów! Prezydent jednak zapewniał mowcę, że niebiosa prośby tej nie spełnią.

Powrót ks. Aumale do Francyi.

Dzienniki liberalne i umiarkowane chwalą rozporządzenie rządu francuskiego, dozwalające ks. Aumale powrócić do Francyi. Środek ten — pisze *Rép. fran.* — jest sprawiedliwym, słusznym i liberalnym. *Figaro* również przyznaje słuszność rządowi i chwali gabinet Tirard'a za tę odwagę, z jaką naraża się na zarzut sprzyjania orleanistom. Natomiast bonapartystyczny organ *Autorité* zarzuca rządowi wyrachowanie, tłomacząc przywołanie ks. Aumale jedynie względami taktyki politycznej.

Mot d'Ordre ostrzega republikanów przed następstwami polityki rządowej. *Justice* sądzi, iż kraj może sobie tłomaczyć rozporządzenie rządu, jako przywołanie ks. Aumale przeciwko Boulanger'owi. *Lanterne* zaś obawia się, że środek ten obróci się raczej na korzyść Boulanger'a. Rochefort w swym organie *Intransigeant* krytykuje rozporządzenie rządu, upatrując w niem akt poddaństwa wobec prawicy — środek natury czysto taktycznej, ale bezskuteczny, gdyż prawica zrozumie jego znaczenie.

Temps wreszcie poświęca tej sprawie osobny artykuł, w którym zaznacza, iż przywołanie ks. Aumale ma być dowodem, jakoby rząd zerwał z polityką gwałtowną i jątrzącą i postanowił trzymać się zasad pojednawczych. Co do samego ks. Aumale, postanowił on na razie korzystać z prawa pobytu we Francyi w sposób taktowny i ostrożny i dlatego na czas wyborów powszechnych wyjeżdża do Sycylii, aby go nie posądzano o knowania polityczne.

Z Bułgaryi.

Ks. Ferdynand bawi ciągle w Filipopolu. Zmiana na tronie serbskim wywarła w Sofii bardzo przykre wrażenie — i słusznie. Król Milan był bowiem zwolennikiem polityki środkowo-europejskiej, która orzekła, że ludom bałkańskim należy zostawić swobodę samoistnego rozwoju bez protektoratu obcego; teraz zaś po ustąpieniu Milana nie wiadomo, co będzie w Serbii, czy polityka regencyi nie wejdzie na inne tory, nieprzychylne Bułgaryi. Na wiadomość o zmianach w Belgradzie, odbyła się w Sofii narada ministrów; na niej postanowiono śledzić bacznie rozwój wypadków i wyczekiwać.

Obecny stan Serbii dodał otuchy rewolucyjnym wychodźcom bułgarskim, szczególnie Cankowowi, który teraz zapowiada i grozi, że wkrótce nastąpią podobne zmiany w Bułgaryi. Czy nowym machinacyom uda się obalić tron księcia Ferdynanda, chociaż przy pomocy organów rządu rosyjskiego i przy wyraźnej zachęcie cara, — to się okaże. Audyencya Cankowa u cara, znana z obszernej relacyi, musiała obudzić tem większą czujność u rządu bułgarskiego, — a bardzo prawdopodobnie i u sąsiedniego rządu rumuńskiego. Wszelkie zamachy na Bułgaryę przygotowywały się przeważnie w Rumunii; gdyby nowe zamachy dopięły celu i wywołały przewrot w Bułgaryi na korzyść polityki rosyjskiej, wówczas i dla rządów króla Karola wzrosłoby niebezpieczeństwo.

Nowe knowania liczą wiele na opozycyę wyższego duchowieństwa. Dlatego też rząd bułgarski stara się porozumieć z eksarchą bułgarskim w Konstantynopolu, a za jego pośrednictwem z opozycyjnemi biskupami. Wysłannik eksarchy konferuje teraz z biskupem w Ruszczuku i jest nadzieja, że dojdzie do zgodnego ułożenia sprawy tak, aby synod mógł się odbyć w porozumieniu z rządem.

W sprawie ligi patryotycznej.

Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły z Paryża w sprawie ligi patryotycznej są niejasne i sprzeczne. Jak się zdaje, nie powzięto jeszcze stanowczej decyzyi, w jakim kierunku należy wytoczyć proces kierownikom ligi. Zamiar oskarżenia ich o zdradę stanu musi być zarzuconym, ponieważ w czynach ligi niepodobieństwo dopatrzeć się istoty tego występku. Z drugiej strony rząd mógłby się oprzeć ściganiu ligi o art. 291, 292 i 293 o niedozwolonych stowarzyszeniach, ale artykuły te oddawna już wyszły z użycia, chcąc je wznowić w praktyce sądowej, wypadałoby je zastosować również do wielu innych tolerowanych stowarzyszń republikańskich, inaczej rząd naraziłby się na zarzut stronniczości. Wobec tego rząd zmuszony będzie prawdopodobnie zastosować w sprawie ligi dekret z roku 1848 o tajnych stowarzyszeniach, zarzucając lidze, iż odstąpiła od pierwotnego programu, przez co stała się stowarzyszeniem tajnem, ale w takim razie wypadnie pociągnąć do odpowiedzialności sądowej nie tylko centralny zarząd ligi, ale i szefów sekcyj prowincyonalnych, tak iż w procesie zawikłanych będzie znacznie więcej osób, niż dotąd przypuszczano. Jak się zdaje, rząd nie cofnie się przed tą ewentualnością i rozpocznie proces polityczny na większą skalę. Co do kary przepisanej w wypadku, o którym mowa, jest nią więzienie od dwóch miesięcy do dwóch lat i grzywna od 50 do 1000 fr. — Względem założycieli i przywódców tajnych stowarzyszeń może być zastosowana podwójna kara.

Kronika.

Kraków, 12 marca.

Z komitetu sprowadzenia zwłok A. Mickiewicza. Na sprowadzenie zwłok śp. Adama Mickiewicza nadesłano na ręce przewodniczącego komitetu dra Weigla ze Lwowa następujące składki, umieszczone już na książeczkę Kasy oszczędności, a które komitet z podzięką odebrał: 1) *Kuryer Lwowski* 12 złr. (prof. gimn. p. Wójcik dodatkowo do broszurek, z których sprzedaży przeznaczył dochód na cel powyższy). 2) Administracya *Dziennika Polskiego* we Lwowie zebrane 144 złr. 66 ct. 3) P. Karol Klipunowski, urzędnik filii krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie ze składki 20 złr.

Przypominamy, że pragnąc zwieść zwłoki we wrześniu b. r. liczy komitet, że obecnie w czasie postu publiczność znajdzie właściwą chwilę do ofiar i składek, do których karnawał z opłatami na rożne inne cele szlachetnych dawców zachęcić nie był zdolny.

Spodziewamy się przeto, że za przykładem Lwowa, który w ostatnim czasie dzień po dniu nadsyłał składki, pójdą i inne miasta, pomne odezwy, jaką komitet z prośbą i zachętą do składek w swoim czasie ogłosił, powołując się obecnie na nią.

Ministeryum spraw wewnętrznych zgodziło się na otwarcie z dniem 1 kwietnia b. r. ekspozytury dyrekcyi policyi w Oświęcimie. Naczelnikiem ekspozytury zamianowanym został koncepista p. Stanisław Mazurkiewicz. Podczas pory kąpielowej ma być również otwartą już w tym roku ekspozytura policyi w Nowym-Targu.

Wieczór ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego, odbyć się mający w piątek d. 15 marca w teatrze krakowskim, mieć będzie uroczystą i podniosłą cechę obchodów Mickiewiczowskich.

Na świetnie dobrany program składają się duet p. Wierzbickiego ze Lwowa (barytona) z panią Sinkiewiczową. Solo p. Wierzbickiego, solo pani Sinkiewiczowej, deklamacya pani Siemaszkowej, odczyt na temat „Kraszewski, wypierający francuszczyznę z salonów polskich“, produkcye na fortepian, skrzypce i produkcye chóru akademickiego. Nadto ma być wygłoszonym wiersz pióra Kazimierza Przerwy Tetmajera, poświęcony pamięci Kraszewskiego, a nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie, jaki komitet *ad hoc* ogłosił.

Amatorki i amatorzy przygotowują się również na wieczór ten z nieznaną prawie publiczności krakowskiej jednoaktową komedyjką salonową Kraszewskiego p. t. „Kosa i kamień“.

Wieczór ku uczczeniu pamięci Szewczenki. W dniu 1 kwietnia odbędzie się w sali Tow. wzaj. ubezpieczeń wieczorek ku uczczeniu małoruskiego poety Tarasa Szewczenki. Inicyatywę dało ruskie Stowarzyszenie „Akademiczna Hromada“, młodzież zaś polska wysłała do komitetu swoich delegatów: „Czytelnia akademicka“ prezesa p. Jachimiaka, „Chór akademicki“ p. Schmidta i „Bratnia pomoc“ p. Bindera i Eliasza. Program wieczorku obejmować będzie same utwory ukraińskie, a współudział przyrzekli: pani Biberowiczowa, artystka dram. teatru Narodowego ruskiego, p. Guszalewicz, tenor z Wiednia, oraz p. Wiktor Barabasz, który z całą gotowością i przyjaźnią dla młodzieży objął kierunek części muzykalnej wieczorku.

Radca dworu p. Hayling-Degenfeld zajęty jest wypracowaniem projektu organizacyi filii kasy głównej krajowej lwowskiej w Krakowie, która ma rozpocząć swą czynność już z dniem 1 lipca b. r.

Bawią w Krakowie: dr. Wojciech Kętrzyński, dyrektor Zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie, oraz p. Władysław Bełza, skryptor tegoż Zakładu.

Z uniwersytetu. Pp. Tadeusz Jan Mayzel, rodem z Zagajowa w Królestwie i Kazimierz Mieroszewski, rodem z Czech w Królestwie, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

W sobotę odbył się wykład habilitacyjny dra Franciszka Ksawerego Fiericha na docenta prawa handlowego i wekslowego. Prelegent mówił „o ustawowem prawie zastawu komisanta“.

Konkurs na plany teatru. Podkomisya, wydelegowana przez komisyę teatralną, celem przeprowadzenia czynności wstępnych, około nadesłanych projektów konkursowych, mających ułatwić pracę przybywającym w dniu 14 b. m. sędziom konkursu, pokończyła już swoje prace, a rozwieszone i uporządkowane plany oczekują tylko przybycia sędziów i ich wyroku.

Prezydent miasta daje na cześć przybywających sędziów, we czwartek wieczór raut, na który liczni obywatele naszego miasta otrzymali zaproszenia.

Sekcya ekonomiczna na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliła instrukcye dla składów drzewa, określającą ściśle rozmiary stosów, w jakich się nagromadzone drzewo znajdować powinno, oraz odległość jednego stosu od drugiego. Celem instrukcyi jest wyrugowanie istniejącej w śródmieściu, a mogącej niewątpliwie w danym razie groźne następstwa dla miasta spowodować, wielkiej liczby składów drzewa — w miejsca od zabudowanych przestrzeni oddalone np. nad Wisłą. Sprawa przyjęcia przez gminę parku założonego przez dra Jordana na Błoniach, nie przyszła pod obrady, gdyż referent tej sprawy r. m. Wentzl z powodu słabości nie mógł przybyć na posiedzenie.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować w środę d. 13 b. m. na ulicy Straszewskiego i Zwierzynieckiej.

Pożar baraków w Przemyślu. Groźny pożar wybuchł w piątek 8 b. m. w nocy w barakach wojskowych, przeznaczonych na magazyny prowiantowe w Przemyślu. Spalił się do szczętu barak, napełniony szczelnie prasowanem sianem. Barak ten był położony niedaleko toru kolei Karola Ludwika. Pożar był tem groźniejszy, ile że panował silny wicher, a baraki, których jest kilkadziesiąt, zbudowane są jedne koło drugich. Baraki te napełnione są prowiantami. Palił się barak środkowy. Usilnej pracy straży pożarnej przemyskiej, która na szczere uznanie zasługuje, a dalej nadzwyczajnemu ratunkowi wojska, które przybyło w liczbie przeszło 1000 ludzi, udało się zlokalizować ogień do tego stopnia, że spłonął tylko jeden barak wraz z sianem, podczas gdy u sąsiednich zwęgliły się tylko ściany. Wielu żołnierzy i strażaków popaliło na sobie ubranie a nawet i włosy. Szkoda, jaką ponosi rząd, wynosi około 5.000 złr. za sam budynek. Znaczniejszą szkodę ponosi dostawca siana.

Z Wiednia piszą do nas: Donosiliście niedawno dla wiadomości naszych artystów rzeźbiarzy, że wiedeńscy ich koledzy wnieśli petycyę do ministra Taafego o rozdanie prac przy gmachu parlamentu. Doradzaliście również, aby rzeźbiarze z Galicyi porozumieli się w tym względzie z wiedeńskimi kolegami. Obecnie dowiadujemy się, że minister Taafe bardzo przychylnie załatwił ową petycyę rzeźbiarzy wiedeńskich, gdyż już rozdano między 20 artystów 22 prace. Ponieważ są to na razie wszystkie roboty, jakiemi ministeryum rozporządzało, a między obdzielonymi nie ma ani jednego Polaka — więc tylko własnemu niedbalstwu przypisać należy to pominięcie naszych artystów i dalsze narzekanie tychże na brak roboty. My tak zawsze i na innych polach postępować zwykliśmy. Oczekujemy aż nam pieczone gołąbki same nadlecą. Smutne to i doprawdy ujmę przynosi polskim rzeźbiarzom, ustawicznie uskarżającym się na brak pracy.

Ze Stowarzyszeń.

— Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych odbyło posiedzenie d. 9 b. m. Przewodniczący dr. H. Zathey przedstawił kilka spraw bieżących, zdawszy sprawę z audyencyi u namiestnika, który przyrzekł popierać cele Towarzystwa. Następnie prof dr. W. Creizenach miał odczyt o romantyku niemieckim Zacharyaszu Wernerze, szczególniej zwracając uwagę na jego pobyt w Warszawie (w r. 1796—1805) i wykazując wpływ tego pobytu na jego twórczość dramatyczną. Do tego odczytu dodał dr. German wiadomość o listach Wernera, pisanych w r. 1817 podczas powrotu jego z Wołynia od hr. Chołoniewskich do Rzymu. Prof. M. Kawecki przedstawił przyrząd Wohlperta do badania zanieczyszczonego powietrza, objaśnił go szczegółowo i podał rezultaty swych spostrzeżeń, czynionych w gimnazyum św. Jacka. Nakoniec dr. Aug. Sokołowski motywował swój wniosek w sprawie potrzeb naszych szkół średnich co do stanu hygienicznego i niezwykłego przepełnienia. Wnioski te zostały imieniem Koła krakowskiego przedstawione na walnym zjeździe we Lwowie. Przy tej sposobności podniósł dr. German sprawę sprzedawania przez młodzież szkolną książek u antykwarzy, wskazując jak zgubny wpływ wywiera to na moralność młodzieży, i polecając gruntowne zastanowienie się nad sposobami usunięcia tego złego. W kwestyi tej zabierali głos: Konstanty hr. Przeździecki (który radził założenie bazarów dla książek szkolnych celem konkurencyi), dyr. J. Stawarski (zwracający uwagę na potrzebę poznania istniejących przepisów politycznych), wnioskodawca dr. German i przewodniczący dr. Zathey, który prosił o przedstawienie wniosków w tej sprawie na przyszłem posiedzeniu.

Dla spóźnionej pory odłożono odczyt księdza dra E. Skrochowskiego do przyszłego posiedzenia i udano się na zebranie towarzyskie do lokalu Koła artystyczno-literackiego, gdzie parę godzin przyjemnie spędzono.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 13 marca: Po raz 12ty „Dziwak“, komedya w 5 aktach Aleks. Mańkowskiego.

We czwartek 14 marca: „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Zyg. Przybylskiego.

W sobotę 16 marca: Na dochód Pauliny Wojnowskiej po raz pierwszy „Nasze żonki“, komedya w 5 aktach Gustawa Mosera i Franciszka Schoenthana.

W niedzielę 17 marca: Po południu: Występ panny Grodzkiej „Przed śniadaniem“, komedya w 1 akcie hr. Fredry; „Żyd w beczce“, krotochwila w 1 akcie ze śpiewami.

Wieczorem: Po raz sto jedenasty „Kościuszko pod Racławicami“.

TEATR.

(„Sędzia z Zalamei“, tragikomedya w 7 obrazach Pedra Calderona de la Barca, — przekład E. Porębowicza, benefis p. A. Kałużyńskiej)

Młodemu, lecz wielce pracowitemu i utalentowanemu tłómaczowi arcydzieł obcych literatur, bawiącemu obecnie w Krakowie p. Edwardowi Porębowiczowi zawdzięczamy przekład wystawionej w sobotę pod powyższym tytułem tragikomedyi Calderona. Liczący przeszło dwa wieki, a uważany za jeden z najlepszych scenicznie, utwór ten wielkiego poety i dramaturga Hiszpanii, grywany w ostatnich czasach w samodzielnych i wzorowo prowadzonych teatrach, jest niezmiernie ciekawym [illegible] dla mistrzowskiej plastyczności charakterów wszystkich nawet drugorzędnych figur, lecz i dla świetnie przeprowadzonej każdemu jasnej idei, którą jest bezwzględny tryumf sprawiedliwości i równości dla wszystkich wobec prawa.

Wieśniak obierany sędzią, chłop z rodu i takim tylko pozostać pragnący, dumny nawet z swojego stanu, [illegible] ambicyą poprzestawania na małem, szczery wobec dygnitarzy, gdy ci poniżać go zamierzają, z ochotą oddaje na usługi ojczyzny i króla jedynego swojego syna. Przestrzega go, aby się nie starał o szlachectwo, chociaż i wówczas już mógłby je był otrzymać za wielki czy mniejszy worek pieniędzy. Wieśniak ten strasznie skrzywdzony zostaje w poczuciu swojego honoru. Jedyną córkę gwałcił mu królewski kapitan, szlachcic, ufny w bezkarność swej zbrodni. Gdy córkę siłą porwano mu w lesie, broniącego jej ojca pobili żołdacy z rozkazu owego kapitana i na urągowisko przywiązali starca do drzewa. Wieśniak zostawszy sędzią, stróżem prawa, jednakowego w teoryi dla wielkich i małych, [illegible] potęgą sprawiedliwości ze stanowiska swojego korzysta, gdyż nie mogąc wyżebrać zmazania hańby małżeństwem, śmiercią przez powieszenie karze hańbiciela bezbronnej swej córki. Wyrok ten, co więcej, egzekucyę samą, uświęca król, nagradza nawet, surowy sędzia bowiem i mściciel własnej krzywdy nagrodzony zostaje dożywotnem piastowaniem swojej godności.

Taka apoteoza bezwzględnej sprawiedliwości i podeptania przez monarchę (a ma nim być fanatyk religijny Filip II, znany także z dramaturgii ojciec Szyllerowskiego Don Carlosa) przywilejów bezkarności szlachty, czy rycerskiej kasty, nie wydaje się prawdziwą ze stanowiska historycznego, wszakże jako dzieło literackie przedstawia się wspaniale. W naszej historyi, — a przyjemnie jest to przypomnieć, Kazimierz Wielki chłoszczący panoszów za krzywdy kmieciom czynione, staje na równi z wyidealizowanym przez Calderona królem, przyznającym słuszność wieśniakowi i nagradzającym go za wymiar sprawiedliwości bez względu na osobę.

Tak przedstawiona idea równości wobec prawa po wiekach nadaje utworowi pewną świeżość, czyni go żywotnym i doniosłym pod względem społecznym.

Niepospolite dzieło, w udatnym w ogóle chociaż i chropowatości nie pozbawionym przekładzie („m-łojcy“, „dziengi“) domagało się wysiłu u ze strony grających i reżyseryi, wysiłku, po którym spodziewano się moż dobrego rezultatu, nadzieje wszakże zabardzo zawiodły.

Wczoraj już zaznaczyliśmy, iż wypowiadanie ośmiozgłoskowego wiersza przekładu, ogółowi artystów poprostu było niedostępnem. Wyjątkiem jedynym był p. Rygier w tytułowej roli sędziego-wieśniaka, pojętej i granej w całości znacznie lepiej od wszystkich innych Artysta dawał poznać, iż dokładnie pojmuje nietylko własną rolę, lecz całość utworu. Niektóre sceny wychodziły bardzo dobrze; można było wierzyć, iż przy współdziałaniu innych grających, kreacya stałaby się świetną.

Ani pojęciem, ani wykonaniem nie dostroiła się tym razem do niewybrednych nawet wymagań benefisantka p. Kałużyńska w ważnej roli córki sędziego, ofiary brutalności żołnierskiej. Utalentowana i tyle dowodów sumiennej pracy tak często składająca artystka pomyliła się, czy też nie została poinformowaną, jak ma grać swoją rolę. W pierwszych scenach zaraz dawał się czuć zbyteczny w wiejskiej dziewoi sentymentalizm, zdradzający jakoby świadomość przyszłej doli, nakazanej przez autora, zaś w najważniejszej scenie w lesie, opowiadanie o przeżytej hańbie, było, że użyjemy fachowego terminu „zmielone“, tak iż nikt i nic z niego nie zrozumiał. Może dziewicza wstydliwość natchnęła artystkę taką energią do szybkiego wydobycia się z konieczności drastycznego opowiadania, — wszakże sztuka i rola straciły na tem, punyzm więc był niewłaściwym.

W roli brutalnego kapitana, pozornie miłością niegodziwość swoją pokrywającego, p. Sobiesław także się pomylił. Ani wybitną, ani prawdziwą postaci tej nie uczynił. Był współczesnym ładnie mówiącym, ubranym i zakochanym amantem; w jednej tylko scenie, groźnej siłą sytuacyi mianowicie gdy już został uwięziony, w rozmowie z alkadem był tem, czem być wypadało. Jedna scena w całej roli, no i bardzo zręczne porwanie Izabeli na ręce, to wszystko

I znów te same prawie zarzuty względem p Konopki. Eleganckim i powiewnym nie może być syn wieśniaka, ciężko pracujący na roli. Miodem słowa jego płynąć także nie będą. Brakło roli tej szorstkości która cechą prawdy by się stała. Zdaje się, iż rola ta niewłaściwie dostała się sympatycznemu artyście — i że jak zwykle, zabrakło informacyj.

Generał w grze p. Wernera wydawał się niepotrzebnie a zbyt gorliwie suszącym kieliszki. Sumienny zazwyczaj artysta zbyt jednostronnie pojął swoją rolę. Ktoby cierpiał takie bóle, jakie mimiką i ruchem nóg generał okazywał, nie byłby w stanie dowodzić wojskami. Przesada była widoczną i wywoływała przypuszczenia, iż z woli autora generał ów jest nstawicznie podol mielonym.

Nie p. Wojnowskiej, lecz reżyserowi powinszować trzeba pomysłu powierzenia artystce tej roli markietanki „Iskierki“. Dzięki warunkom, jakiemi rozporządza pierwsza charakterystyczna artystka naszej sceny, chwilami zdawało się, że jesteśmy na operetce, tem więcej, gdy współgrający w sztuce p. Solski rzadko się zwykł pozbawiać właściwego temu rodzajowi widowisk zacięcia.

Rozpisaliśmy się o rolach głównych utworu, aby zaznaczyć, iż chybiony został w wykonaniu. Pomniejsze nie mniej grzeszyły, uwagi wszakże za wiele zabrałyby miejsca. Że liczono na większy sukces sztuki, dowodzi chociażby udatna dekoracya, wykonana przez p. Niedzielskiego i muzyka umyślnie z Wiednia sprowadzona. Oświetlenie dekoracyi nie było szczęśliwem, niemniej dobre chęci podnieść wypada i życzyć, aby przyszłym usiłowaniom wystawiania poważnych utworów szczęśliwsze sprzyjały okoliczności, zależne od zbiorowego a głębszego zastanowienia się nad dziełem i umiejętniejszego przewodnictwa artystycznej drużynie, która obecnie walnych zwycięstw odnosić nie umie. *A. K.*

Dział ekonomiczny.

Torfowiska galicyjskie.

W celu podniesienia kultury torfowej w Galicyi zamierza rząd za inicyatywą posła do Rady państwa Ferdynanda hr. Hompescha zająć się zbadaniem torfowisk galicyjskich, ku czemu ma być z wiosną b. r. wysłanym inżynier melioracyjny na koszt skarbu państwa dla zebrania próbek torfów, oraz zbadania szczegółów odnoszących się do użytkowania torfowisk tak w kierunku przemysłowym, jako też i rolniczym.

Wydział krajowy zajmuje się już od lat ośmiu sprawą torfowisk w kraju i jeszcze w r. 1881 zażądał od Wydziałów powiatowych bliższych danych co do obszarów i rozmiarów torfowisk w naszym kraju oraz dotychczasowego sposobu ich użytkowania. Ze sprawozdań nadesłanych przez Wydziały powiatowe, tudzież przez interesowane gminy i obszary dworskie, zestawił Wydział krajowy wykaz torfowisk galicyjskich, z którego okazuje się, że torfowiska w Galicyi zajmują 13.156·85 morgów przestrzeni, z czego przypada:

na dorzecze Wisły . . .	4,018·85	morg.
„ Dniepru . . .	1,803·00	„
„ Dniestru . . .	6,615·00	„
„ Dunaju . . .	720·00	„

Na poszczególne powiaty przypada powierzchni w morgach:

W dorzeczu Wisły w powiatach chrzanowskim 20, bialskim 120, dąbrowskim 200, nowotarskim 913, brzeskim 137·8, tarnowskim 100, mieleckim 297·6, krośnieńskim 47·25, sanockim 20, liskim 20, brzozowskim 183·2. przemyskim 80, mościskim 12, rzeszowskim 136, jarosławskim 257. lwowskim 625, przemyślańskim 500, kamioneckim 350.

W dorzeczu Dniepru w powiecie brodzkim 1,803 m.

W dorzeczu Dniestru w powiatach: samborskim 3719, dolińskim 360, kałuskim 1009, tłumackim 200, horodeńskim 40, rudeńskim 176·5, grodeckim 350, lwowskim 30, przemyślańskim 100, buczackim 70, brodzkim 435·5, tarnopolskim 25, trembowelskim 150.

W dorzeczu Dunaju w powiatach kołomyjskim 180, horodeńskim 90.

Ponieważ jednak dotychczasowe badania Wydziału krajowego prowadzone były przeważnie w kierunku przemysłowym, mianowicie czy torfy galicyjskie dadzą się zużytkować na opał, reskrypt zaś ministeryalny rozszerza badania także na takie torfowiska, które choć nieprzydatne dla celów przemysłowych, dadzą się zużytkować dla celów kultury krajowej, a nawet przyrzeka subwencyonowanie podobnych doświadczeń rolniczych z funduszu państwa, przeto Wydział krajowy w celu ułatwienia ministerstwu rolnictwa dalszych studyów polecił reprezentacyom powiatowym, ażeby w interesie kraju zajęły się bezzwłocznie wyśledzeniem torfów dających się zużytkować bądź to na materyał opałowy, bądź też pod kulturę rolną i swoje sprawozdania do końca kwietnia r. b. ponadsyłały.

Dla przeprowadzenia badań torfowisk wskazanych w reskrypcie ministeryalnym, Wydział krajowy, na wyraźne życzenie rządu oświadczył gotowość udzielenia w tym celu pomocy fachowej przez wydelegowanie na koszt skarbu państwa swego inżyniera melioracyjnego w osobie p. Jana Blautha.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie odbyło wczoraj walne zgromadzenie przy licznym udziale członków. Przewodniczył dr. Asnyk. Imieniem dyrekcyi zdał sprawę dyrektor p. Kotarski z całorocznego obrotu funduszów. Bilans wykazuje bardzo pomyślny rozwój Towarzystwa, które po ciężkich stratach, jakie przed 10 laty poniosło, uporządkowało wybornie swoje stosunki i odzyskało napowrót utracone chwilowo zaufanie. Bilans przedstawia następujące cyfry: W stanie czynnym: gotówka z 31 grudnia 1888 r. złr. 3 488 (centy opuszczamy) lokacya własnych funduszów 1.155 złr. — stan weksli eskontowanych 271.049 złr. — zaliczki na płace urzędników 550 złr. — zaliczki na koszta prawne 1.796 złr. — zaległe odsetki 571 złr. — odsetki naprzód zapłacone 216 złr. — inwentarz 640 złr. — walory funduszu rezerwowego 5.155 złr., suma stanu czynnego 284.622 złr. W stanie biernym: udziały członków złr. 74.614 — wkładki oszczędności 147 804 złr. — reeskont 45.146 złr. — koszta prawne 112 złr. — odsetki naprzód pobrane 2.182 złr. — rezerwa administracyjna 221 złr. — rezerwa strat 3.101 złr. — fundusz rezerwowy 7.320 złr. — zysk czysty 3.818 złr. — razem jak wyżej 284 622 złr.

Imieniem Rady nadzorczej i komisyi kontrolującej zdaje sprawę p. Teofil Zarembski Stwierdza zupełny ład i porządek w księgach Towarzystwa, wyraża się z największem uznaniem o pracy dyrekcyi i urzędników i wnosi o udzielenie dyrekcyi absolutoryum z rachunków r. 1888. Co do rozdziału zysku wnosi: 10% zysku (według statutu) w kwocie 381 złr. 82 ct., przydzielić do funduszu rezerwowego — 2731 złr. 83 ct. rozdzielić jako dywidendę między członków w stosunku 4% od udziałów — resztę 704 złr. 61 ct. przydzielić do funduszu rezerwowego. Wnioski te zgromadzenie po krótkiej dyskusyi uchwala. W ten sposób fundusz rezerwowy wzrasta obecnie do sumy 8.406 złr. 57 ct, a doliczywszy do tego specyalną rezerwę strat 3.101 złr. 80 ct. wyniesie cała rezerwa Towarzystwa 11.508 złr. 37 ct.

Przystąpiono do wyboru ośmiu członków Rady nadzorczej. Wybrani zostali: Medveczky Edward, Romanowicz Tadeusz, Sołtykowski, Rozmanit Antoni, dr. Leo Artur, Rząca Karol, Halski Ludwik i dr. Boroński Lesław.

Dyskusyę nad zmianą statutu po referacie sprawozdawcy dra Borońskiego, odroczono do następnego posiedzenia, które się odbędzie w poniedziałek d. 18 bm. o godzinie 5 popołudniu w biurze Towarzystwa przy ulicy Floryańskiej.

Lwów, 7 marca

(=) **Lwowska Izba handlowo-przemysłowa** odbyła wczoraj posiedzenie, na którem delegaci na zjazd berneński zdawali sprawę. Najważniejszą kwestyą miała być narada nad organizacyą kas chorych i w tym kierunku uchwalono dwie rezolucye, odnoszące się do funduszu rezerwowego. Sprawa decentralizacyi dostaw dla armii nie przyszła na porządek dzienny dlatego, ponieważ Izba krakowska, która miała ten wniosek postawić, zaniedbała terminu, bo według regulaminu zjazdu wszelkie wnioski mają być na dwa tygodnie przed otwarciem zjazdu zgłoszone. Wniesienie tej sprawy, jako naglej, według przewidywań delegatów lwowskich, krakowskich i czerniowieckich, nie miało szansy powodzenia.

Izba handlowa w Leoben poruszyła sprawę utworzenia przy lwowskiej szkole przemysłowej osobnego kursu dla młodzieży zawodu kelnerskiego — co na wniosek sekcyi przemysłowej uchwalono.

Kupcy przemyscy wnieśli do ministerstwa petycyę o ustanowienie urzędu cłowego tamże, którą Izba uchwaliła poprzeć.

W sprawie nadużyć stowarzyszeń spożywczych i magazynów wiktuałowych postanowiła Izba jednogłośnie na odnośne zapytanie ministerstwa handlu przedłożyć namiestnictwu następujące wnioski:

1) Nadużyciom, popełnianym przez stowarzyszenia spożywcze na szkodę kół kupieckich, zapobiedz należy w drodze ustawodawczej z wyraźnem postanowieniem: iż zawiązywanie towarzystw spożywczych ma być ograniczonem li tylko na klasy robotnicze, szczególnie robotników fabrycznych, gdzie tacy istnieją, a działalność ich, tudzież udział w nich, li tylko na członków odnośnego towarzystwa.

2) Towarzystwom kasynowym, menażom wojskowym, towarzystwom urzędników kolejowych i t. p. ma być wzbronione i odpowiedniemi rygorami obłożone trudnienie się tych instytucyj czynnościami pokątnemi po za obręb lokalu towarzystwa, względnie należy ująć czynności tych instytucyj pod względem dostarczania w ogóle artykułów spożywczych i handlu niemi w karby prawne i podporządkować odnośnym ustawom o stowarzyszeniach, tudzież ustawom przemysłowym i handlowym, a władzom przemysłowym poleconą być winna ścisła kontrola działalności wzmiankowanych instytucyj.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 12 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	736 3 mm	735 6 mm	738.3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+3°4	+3°.2	+7°.6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	N 1	NNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	78%	92%	76%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	9	2	10

Uwagi: Po osiągnięciu najniższego stanu w rannych godzinach barometr się zwolna podnosi przy zmiennym zachmurzeniu i zmiennych kierunkach wiatru. Dalszy stan nieba pozostanie przeważnie pochmurny, chwilami deszcz przy obniżającej się temperaturze.

Telegramy „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 12 marca. Korespondent *Nowej Pressy* w Belgradzie rozmawiał z Risticsem, który oświadczył, że abdykacya Milana nie była koniecznością lecz tylko czynem patryotycznym i położył nacisk na to, że on, Ristics, chce dobre utrzymać stosunki z Austryą, gdyż przyjaźń ta wydaje mu się opartą na interesach naturalnych obu państw i na logice faktów. Wreszcie sformułował Ristics swój program na następujących słowach.

„Serbia powinna ze wszystkiemi monarstwami żyć w dobrej przyjaźni, lecz nie może być żadnego z nich sługą“.

Belgrad, 12 marca. Pasics został ułaskawiony.

Belgrad, 12 marca. Gruics wystosował do zagranicznych posłów serbskich cyrkularze, w których oświadcza, iż co do polityki zewnętrznej stoi rząd serbski na stanowisku proklamacyą regentów określonem.

Belgrad, 12 marca. Umarł tutaj Liubibraticz; pogrzeb odbędzie się kosztem państwa.

Paryż, 12 marca. Rada ministrów uchwaliła wczoraj, aby stosownie do aktu oskarżenia, wystosowanego przez prokuratorę państwa, wystąpić z wnioskiem o zezwolenie na sądowe ściganie Naqueta, Laguerra, Laissanta i Turqueta. Oskarżenie opiera się na fakcie, że liga patryotyczna stała się tajnem stowarzyszeniem dalszym zaś motywem oskarżenia jest, że manifest ligi w sprawie Aczinowa wystosowany został do Ignatiewa, Czernajewa, do burmistrza Moskwy i funkcyonaryuszów władz zagranicznych. Boulanger ma być także sądownie ścigany.

Paryż, 13 marca. Książę Aumale wyjechał wczoraj z Brukseli, udając się wprost do Chantilly.

Rzym, 13 marca. Papież przygotowuje nową encyklikę na Wielkanoc.

Akwilea, 13 marca. Znowu dało się tu uczuć trzęsienie ziemi

Konstantynopol, 13 marca. Porta uwiadomiła Nelidowa, że 27 marca wypłaci zaległe odszkodowanie wojenne w sumie 24.000 funtów.

Santos (w Brazylii), 13 marca. Wybuchła tutaj żółta febra; — w mieście panuje ogólna panika.

Kursa telegra[illegible]

[illegible]

dnia 12 marca 1889

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	15
Zjednoczony dług w srebrze	83	75
Austryacka renta złota	111	45
5% austryacka renta (marcowa)	99	25
Akcye banku austro-węgierskiego	690	—
Akcye kredytowe	302	75
Londyn	121	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	62
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	45½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Zawiadamiam strony interesowane, że podczas mej nieobecności zastępuje mnie architekt **Władysław Ekielski**. (561 2-2)
Tadeusz Stryjeński.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 12/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	12[illegible] 30	129 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 —	59 50
20-to frankówka złota	9 55	9 64
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101 50	103 50
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95 30	96 10
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 60	97 50
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	100 10	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 10	97 10
4% „ „ „ „ II Em.	93 25	94 25
4½% „ „ „ „ . . .	98 -	98 75
5% „ „ „ „ . . .	100 80	101 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103 —	104 —
% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 10	101 -
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95 —	96 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85 —	87 —

Lwów, dnia 9/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 80	101 80
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	97 80	98 80
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	92 25	93 50
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	97 —	98 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 10	101 10
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95 25	96 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 11/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 0
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	—	87 10
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	97 —	— —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	94 -	95 —
5% „ „ „ III „ „ „ 100	93 —	98 75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	93 50

Wiedeń, dnia 11/3.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	82 85	83 05
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83 70	83 90
4% „ „ złota . . . „ „ 100	111 40	111 60
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	98 95	99 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	139 50	141 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 75	141 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	145 75	146 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	179 30	179 90
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	179 50	180 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 30	102 50
5% „ papierowa . . „ „ 100	93 65	93 85
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 60	115 20
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	137 25	137 75
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	137 —	137 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	126	126 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjs. za 100 m.k.	104 40	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104 50	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 75	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 75	105 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	122 50	123 50
% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 20	107 —
% Serbska pot. pr. po 100 fran. „ „ 1	33 70	34 10
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	22 —	22 40

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 25	97 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 25	103 50
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	100 25	100 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 70	101 30
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	105 25	105 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94 15	94 15
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	98	98 -
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 80	— —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102 —	102 50
4% „ „ „ „ „ 100	102 40	— —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	106 25	106 75

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	101 —	101 40
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100 80	101 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 6	101 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 50	103 -
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 50	82 50
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 10	89 70
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	— —	— —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 60	100 20
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 50	146 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	100 —	100 50
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	99 30	99 90

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	7 70	8 —
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	185 75	186 -
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	63 —	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	140 -	- —
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	23 -	23 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	63 --	64 -
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	19 10	19 40
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 75	13 —
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	22 —	22 50
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	35 —	35 50
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	160 -	160 -
4% „ . . „ 50 „ w. a.	77 --	79 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	126 75	127 25
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	105 75	106 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	300 50	301 --
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	306 —	306 50
22·50	Laenderbank . . . . „ 200 „	220 —	220 50
39·80	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	888	890 —
12·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	228 50	228 75
24·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	291 -	294 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiume . . . . na 200 złr.	195 —	196 —
121	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2523 —	2527 —
8·40	Karola Ludwika . . . „ 210 „	204 -	204 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	226 50	227 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	153 50	154 50
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	20[illegible] --	201 —
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	192 25	193 25
17 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	245 75	246 --
2 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	100 -	100 50
26·87	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	408 —	410 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	5 68	5 70
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 63	9 64
20-to Markówki . . . . . „ „	11 89	11 96
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	9 92	9 94
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 16	12 20
Banknoty włoskie . . . . „ „	47 90	48 —
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	128 50	129 —

L. 245.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Grybowie z mocy uchwały z dnia 7 marca L. 245 rozpisuje niniejszem konkurs na **prowizoryczną posadę adjunkta drogowego** przy tutejszym Wydziale powiatowym za wynagrodzeniem w rocznej sumie 600 złr. a. w., tudzież kosztami podróży.

Ubiegający się o tę posadę mają najdalej **do końca marca b. r.** wnieść odnośne podania, z załączeniem świadectw uzdolnienia technicznego w kierunku budowy dróg i mostów, niemniej wykazać, iż wieku lat 40 nie przekroczyli.

Z Wydziału powiatowego.

Grybów, 8 marca 1889 r

557 1 3 *Prezes.*

Pewny zarobek.

Każdy pilny człowiek może dziennie bez kapitału **5 do 10 złr.** w zupełnie uczciwy i honorowy sposób **zarobić przez objęcie korzystnego zastępstwa.** Także jako uboczny zarobek dla każdego odpowiedni. Agenci poszukiwani dla wszystkich miast i miejscowości w monarchii za wysoką prowizyą. 555 1 4

Zgłoszenia adresować do: **„Kaufmann. Kanzlei „la Confidentin“ in Buda-Pest.**

Nasiona

oryginalne, świeżo sprowadzone, **buraków pastewnych** w wszelkich gatunkach, **marchwi pastewnej olbrzymiej,** oraz **nasiona ogrodowe** warzywne, wszystko z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

HANDEL 567 1 10

Edwarda Fuchsa

w Krakowie.

Dobra

w gubernii wołyńskiej, nad granicą austryacką położone, 1000 morgów obszaru obejmujące, w czem 150 pięknego lasu dębowego, z suchym dochodem 4.200 rubli rocznie, są za cenę **65.000 złr. do sprzedania.** 591 1 5

Miejscowość nadaje się w każdym kierunku pod zakłady fabryczne, przedewszystkiem na założenie browaru

Zgłoszenia do Admin. „N. Reformy“.

KAFLE BIAŁE

z Bielska

i gzymsa terrakotowe do pieców kaflowych sprzedaję **po cenach niższych,** niż dotychczas tu praktykowanych. 592 1 6

Adolf Hochstim.

Skład materyałów budowlanych.

Kraków, ul. Floryańska, 38.

Zawiadamiam

że **odpowiedź moja** na artykuły w dziennikach okaże się w piątek w książeczce zatytułowanej: „O suggestyi hypnotycznej w pedagogice“. (Sprawozdanie z kongresów naukowych w Tuluzie i Nancy.)

560 2 3 *Czesław Czyński.*

Gleichenbergskie Pastylki

zawierające 2072 4 5

sól źródłową z wyciągiem słodowym.

Pudełko po ct. 38, 65 i złr. 1.20.

Dr. Ernest Fürst, król. serbski aptekarz nadwor. w miejscu kuracyjnem **Gleichenberg.** — Skład **w Krakowie** w aptece **J. Trauczyńskiego.**

Pierwsza galic. fabryka tektury zwyczajnej i smołowej do krycia dachów.

Ważne

dla budowniczych i pokrywaczy dachów.

Polecamy się do dostarczania papy smołowiowej dla krycia dachów z pierwszej galicyjskiej fabryki papy dachowej w Trzebini, przewyższającej wszelkie fabrykaty górno szląskie tak co do trwałości jak i gatunku **po cenach konkurencyjnych.**

Próbki i cenniki na żądanie gratis.

Mandelbaum & Melzer

425 7 10 **w Trzebini.**

Ważne dla Panów

Budowniczych i Majstrów murarskich.

Dostarczam do budowy zdatnego, czystego **piasku wiślanego,** każdą ilość, po cenach umiarkowanych.

Jakób Heublum.

481 5 10 **Kraków, Grzegórzki.**

Mający kapitału 4000 złr.

może jako wspólnik przystąpić do przedsiębiorstwa, znaczne zyski przynoszącego.

Listy adresować proszę pod **L. A. S. 100** poste restante **Kraków.** 549 2 6

Stancya duża

mogąca służyć na sklep lub skład, z wejściem ze sieni, w Rynku głównym, L. 45, od 1 kwietnia do wynajęcia. 548 2 3

Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela.

Najtańsza

sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANOW

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, L. 33, II piętro, 313 6 13

poleca Szan. P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów, które po najtańszych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu **na raty.** — Obecnie 2 krótkie fortepiany za 40 złr. i 80 złr, do sprzedania.

PROSPEKT.

Druga serya

3% Losów (premiowych Listów Zastawnych)

(3%iger Prämien-Schuldverschreibungen)

C. k. uprz. powszechnego austryac. Zakładu Kredytowego Ziemskiego.

(Oddział dla pożyczek gminnych).

Emisya z roku 1889.

C. k. uprzyw. powszechny austryacki Zakład Kredytowy Ziemski postanowił, stosownie do swych statutów i po zatwierdzeniu państwowem planu losowania, wydać **drugą seryę** swych 3% **Listów zastawnych premiowanych,** pokrytych pożyczkami dla gmin i innych korporacyj, mających prawo zaciągania pożyczek, w kwocie

40 milionów złr. austr. walutą

w 400.000 Losów (premiowanych listów zastawnych) po 100 złr., podzielonych na 8.000 seryi, każda po 50 numerów.

Listy te opiewają na okaziciela, niosą 3% rocznie, są zaopatrzone kuponami półrocznemi, płatnemi w dniu 1 lutego i 1. sierpnia w kasach c. k. uprzyw. powszechnego austryackiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego.

Zwrot kapitału nastąpi najpóźniej w 65 latach według postanowionego planu losowania, uwidocznionego na Liście, albo za pomocą ciągnienia amortyzacyjnego w kwocie po 100 złr., albo przez ciągnienie z odpowiednią wygraną.

Premiowane Listy zastawne, spłacone ciągnieniem amortyzacyjnem, biorą także dalej udział w losowaniu, a to za pomocą wydanych w tym celu **kwitów udziałowych.** Kwity udziałowe, na któreby w ciągu wszystkich losowań nie padła żadna wygrana, **zostaną po dziesięć złr. za każdy zrealizowane.**

C. k. uprzyw. powszechnemu austryackiemu Zakładowi Kredytowemu Ziemskiemu przysługuje prawo, ciągnienia amortyzacyjne w całości lub częściowo przedsięwziąć także przed terminami, oznaczonemi w planie losowania.

Te Premiowane Listy zastawne mogą być użyte korzystnie jako kapitały zakładowe dla dla Gmin, Korporacyj, Instytucyj, pod publiczną kontrolą zostających Zakładów, jakoteż na depozyta małoletnich i na kaucye ślubne dla wojskowych (Art 80 statutów, R. G. Bl. 49 ex 18[illegible]4).

Odnośnie do przyjętego przez c. k. Ministerium Finansów planu losowania, odbędą się w roku 1889 **cztery ciągnienia**, zaś od roku 1890 do włącznie 1896 **rocznie sześć ciągnień**, każde **z główną wygraną po 50.000 złr.**, ogółem będzie 167 ciągnień, w których 98 wygran po 50.000 złr., 54 wygran po 30.000 złr., 15 wygran po 20.000 złr. wyciągniętych zostanie. Oprócz tego są ciągnienia uposażone wygranemi mniejszemi po 2000, 1000 i 200 złr. Suma wszystkich wygranych przedstawia kwotę 7.932.000 złr., a z doliczeniem **potrzebnej kwoty do wykupna kwitów udziałowych w całości, złr. 11,903.120.**

Pierwsze losowanie odbędzie się dnia 5 maja.

Z tej nowej emisyi oddaje częściową kwotę

dwadzieścia milionów złr. a. w.

w 200.000 sztuk 3% Losów (Premiowanych Listów Zastawnych) po 100 złr.

c. k. uprzyw. powszechny austryacki Zakład Kredytowy Ziemski pod następującemi warunkami

do publicznej subskrypcyi.

1. Subskrypcya odbędzie się w **c. k. uprzyw. powszechnym austryackim Zakładzie Kredytowym Ziemskim (Wiedeń, I., Teinfaltsfrasse, 6)**

we czwartek dnia 14 marca i w piątek dnia 15 marca b. r.

a mianowicie albo **za całą wpłatą** lub też **ratami.**

2. Przy subskrybowaniu ma być bez względu, czy za całą wpłatę lub ratami, na każden List Zastawny złożona kaucya w kwocie złr. **5** gotówką lub w papierach notowanych na giełdzie wiedeńskiej po kursie dziennym.

3. Cena subskrypcyjna za **pełną wpłatę,** ustanowioną została za każden premiowany List Zastawny na **104 złr. 25 ct.**

Odbiór przydzielonych sztuk ma być dokonany od 5 do 25 kwietnia b. r. i może także stopniowo w dowolnych częściowych kwotach nastąpić, przy odbierze mają być prócz ceny subskrybcyjnej, uiszczone 3% od każdej sztuki, aż do dnia odbiorn.

Przyczem odliczy się złożona kaucya w gotówce, złożone papiery będą zwrócone.

Jeżeli przyznana ilość sztuk, albo częsc tychże, nie zostanie do dnia 26 kwietnia 1889 r. odebraną, to subskrybent traci prawo do odbioru tychże, złożona zaś kaucya przepada

4. Cena subskrypcyjna podpisanych sztuk **na spłatę ratami** wynosi za każden premiowany List Zastawny **105 złr.,** przyczem obowiązują następujące postanowienia:

a) Spłata na przyznaną ilość sztuk ma nastąpić w następujący sposób:

najpóźniej do dnia	25 kwietnia	1889	po 15	złr.
„ „	25 czerwca	„	po 10	złr.
„ „	25 sierpnia	„	po 10	złr.
„ „	25 października	„	po 10	złr.
„ „	25 grudnia	„	po 10	złr.
„ „	25 lutego	1890	po 10	złr.
„ „	25 kwietnia	„	po 10	złr.
„ „	25 czerwca	„	po 10	złr.
„ „	25 sierpnia	„	po 10	złr.
„ „	25 października	„	po 10	złr.

razem 105 złr. za każden List Zastawny.

b) Jeżeli do dnia 26 kwietnia 1889 pierwsza rata nie będzie zapłacona, to przepada kaucya i subskrybent traci przysługujące mu prawo do odbioru.

c) Do zapłaty pierwszej raty, wlicza się złożona w gotówce kaucya, złożona w papierach wartościowych będzie zwrócona, subskrybentowi wręczony zaś zostanie za zwrotem dowodu subskrybcyjnego, brzmiący na okaziciela **subskrybcyjny kwit odbiorczy** (Subscriptions Bezugschein), obejmujący opis seryj i numerów, wydać się mających po całkowitej spłacie subskrybowanych sztuk 3% Listów Zastawnych.

d) Posiadacz owego kwitu odbiorczego ma prawo do wygranych, jakieby padły na oznaczone w tymże kwicie Listy zastawne, jeżeli do dnia ciągnienia wszystkie poprzednio płatne raty wyrównał, i jeżeli w skutek oznaczonych punktem *e)* postanowień, nie utracił prawa odbioru.

e) Subskrybcyjne kwity odbiorcze, na które wszystkie wypłaty do 25 października 1890 nie zostały uiszczone tracą wszelkie prawo odbioru. Przypadające na też kwity Listy Zastawne zostaną pozasądownie po kursie giełdowym kiedykolwiek sprzedane, a uzyskana kwota po strąceniu rat zaległych wraz z procentami zwłoki i kosztami aż do dnia 25 maja 1891, posiadaczowi dotyczącego kwitu odbiorczego subskrybcyjnego za zwrotem tegoż oraz ewentualnie wystawionych kwitów ratalnych, do dyspozycyi zostawione. Po tym dnin przepada nawet ewentualna nadwyżka.

f) Za opóźnione, jednak w oznaczonym punktami *b)* i *e)* ostatecznym terminie uiszczone raty częściowe ma być 5% zwłoki dopłacone. Częściowe upłaty na pojedyncze raty nie są dozwolone.

g) Spłaty ratalne, będą osobnymi, w tym celu przez c. k. uprz. powszechny austryacki Zakład Kredytowy Ziemski wystawionymi kwitami potwierdzane, które to kwity przy odbiorze odnośnych Listów Zastawnych, mają być wraz z subskrybcyjnem kwitem odbiorczym, zwrócone.

h) Listy Zastawne wydać się mające po zapłacie pełnej ceny subskrybcyjnej, zaopatrzone będą kuponami z najbliższą datą płatności po czasie zapłaty ostatniej raty, natomiast począwszy od ostatniego terminu płatności kuponów bieżące 3% odsetki od sztuki będą przy zapłacie ostatniej raty osobno bonifikowane.

5. Wszystkie wpłaty mają być do c. k. uprzyw. powszechnego austryackiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Wiedniu wnoszone.

6 C. k. uprzyw. powszechny austryacki Zakład kredytowy ziemski zastrzega sobie prawo redukcyi pojedynczych wpisów według okoliczności.

Prospekta z planem losowania, jakoteż arkusze subskrypcyjne będą wydawane przy kasach c. k. uprzyw. powszechnego austryackiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego.

Wiedeń, dnia 5 marca 1889 roku. 522 2

C. k. uprzyw. powszechny austryacki Zakład Kredytowy Ziemski.

K. k. privilegirte allgemeine österreichische Boden-Credit-Anstalt.

Zgłoszenia do tej subskrypcyi załatwiają bez prowizyi prawie wszystkie większe firmy bankowe i Domy wekslowe monarchii austro-węgierskiej.

Prezes Rady Nadzorczej

TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO W TARNOWIE

zarejestrowanego stowarzyszenia z nieograniczoną poręką

zawiadamia Strony interesowane, że

we środę dnia 27 marca b. r. o godzinie 10 przed południem

odbędzie się za r. 1888

XVIII. Porządkowe Zwyczajne

Zgromadzenie Ogólne

Członków Towarzystwa Zaliczkowego

w sali teatralnej na Strusinie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1888.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej, wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku i o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1888 roku.
4. Wybór Komisyi rewizyjnej z 5 członków na r. 1889.
5. Mogą być wzięte pod obrady wnioski, wniesione według wymogów statutu (§ 16 ustęp i), lub wnioski za nagłe uznane.

Wstęp na Ogólne Zgromadzenie mają Członkowie, wykazujący się przy wejściu własną książeczką udziałową, lub są Dyrekcyi notorycznie znani.

Zamknięcie rachunków i Bilans za r. 1888 wyłożone są w myśl § 27 statutów w biurze Towarzystwa dla przejrzenia przez Członków. 566 1 2

Zamknięcie rachunków Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

za rok 1888.

Z początkiem roku 1888 było członków	1118	z wpłac. udziałami	złr.	34.596·55.
Przybyło w ciągu r. 1888 członków	149	„	„	złr.	5.831·12.
Wystąpiło w roku 1888 „	192	z wypłac.	„	złr.	5.200·24.
Ogółem liczba członków z końcem 1888	1075	z wpłac.	„	złr.	35.227·43.

Wypowiedzianych udziałów 121.

Stan czynny. BILANS. Stan bierny.

Stan czynny	złr.	ct.	Stan bierny	złr.	ct.
Kasa (gotówka z d. 31 grudnia 1888 r.)	3.904	17	Zyski i straty	[illegible]	85
Pożyczki udziel. (997 członkom)	157.873	95	Fundusz rezerwowy	11.401	87
Procenta należne	1.369	89	Rezerwa strat	971	91
Koszta administracyi (zaliczki i zapas druków)	540	—	Udziały członków	35.227	43
Koszta zwrotne	540	22½	Lokacye	76.336	01
Udział w Towarzystwie handlu skór	100	—	Reeskont weksli	38.753	—
Lokacya funduszu rezerwowego	2.589	75	Rachunek Banku krajowego	85	97
Nieruchomości	278	61	Procent naprzód pobrany	1.596	55
	167.136	59½		167.136	59½

Tarnów, dnia 31 grudnia 1888 roku.

Towarzystwo Zaliczkowe w Tarnowie

zarejestrowane stowarzyszenie z nieograniczoną poręką.

F. Stojowski. *J. Ostrowski.*

Skontro przeprowadzono dnia 26 stycznia 1889 roku. 565 1 2

Komisya rewizyjna:

ks. Jan Bernacki. Kamil Baum. Wincenty Cisło. Michał Krasowski.

PARFUMERIE-ORIZA L. LEGRAND

207, Rue St. Honoré, PARIS

Wykaz stężałych perfumeryj.

- Violette du Czar.
- Jasmin d'Espagne.
- Héliotrope blanc.
- Lilas de Mai.
- Foin coupé.
- Oriza lys.
- Jockey-Club Bouquet.
- Opoponax „
- Caroline „
- Mignardise „
- Impératrice „
- Oriza-Derby „

PACHNIDŁA-ORIZA

w stałej formie.

Ciekawy wynalazek paryski.

12 pysznych pachnideł

w kształcie sztyftów i pastylek.

Lekkie potarcie wystarcza do natychmiastowego zaperfumowania każdego przedmiotu.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Do nabycia we wszystkich składach pachnideł i zakładach fryzyerskich. 1946 9 12



Spis kiejnocików na żądanie gratis i franco.

Główny skład dla Austro-Węgier u **Wolff & Schwindt,** I. Wollzeile, 9, **Wien.**

Nowe 3% Losy Kred. Ziemskie.

Subskrypcya

w c. k. uprzyw. powszechnym

Austryackim Zakładzie Kredytowym Ziemskim

w Wiedniu, I., Teinfaltstrasse, Nr. 6,

d. 14 i 15 marca b. r.

za gotówkę lub częściową spłatę.

Kaucya **5 złr.** za sztukę. 553 3 4

Kurs przy subskrypcyi złr. 104.25.

Odbiór sztuk od dnia 5 do 25 kwietnia.

Kurs przy subskrypcyi spłacalnej na raty złr. 105.

Częściowe spłaty od 25 kwietnia 1889 po 10 złr., płatne d. 25 co drugi miesiąc,

Prawo do wygranych już po złożeniu pierwszej raty.

Rocznie 6 ciągnień.

Każdorazowa główna wygrana 50.000 złr.

Posiadacz losu wygrywającego najmniejszą wygranę otrzyma kwit premiowy do udziału we wszystkich następujących ciągnieniach premiowych. Jeżeli na kwit ten żadna wygrana nie padnie, to otrzyma po skończeniu wszyst ciągnień 10 złr. za każdy kwit.

Zgłoszenia do subskrypcyi we wszystkich Domach bankowych i Kantorach wymiany Wiednia i prowincyi.



Administracya WAPIENNIKA i kamieniołomów miejskich w Podgórzu

sprzedaje

wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy Wapienniku i
Filia ze składem, Kraków, Groble, 7.

32 20 50 *Dyrekcya.*

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A, Szyiewski.